

04|20
21



LUBELSKI
INFORMATOR
KULTURALNY

מיכאל
Μιχαήλ
Michaël
ميخائيل

a)

b)

d)

e)

e)

f)

g)

h)

Willy
Uirī
ワイリー



Credits:

a) W. Disney, USA 1928

b-g) C. Darwin, GB 1809-1882

h) Nippon Animation, JP 1975

SPIS TREŚCI 1

INTRODUKCJA	02
ZAKAZ RYSOWANIA	03
TEATR	04
MUZEA	11
WYSTAWY	19
MUZYKA KLASYCZNA	29
NA ŻYWO	30
FILM	32
SPOTKANIA	35
WARSZTATY	36
DLA DZIECI	37
WYWIAD	39
PUBLICYSTYKA	41
BIELAK	14
BRAMA DOSTATNIA	52
CO SIĘ WYDAJE	53
RETRO ZOOM	54
BE I CACY	59



Lubelski Informator Kulturalny nr 4 / 2021 / (204) / rok XVIII

20-007 LUBLIN / UL. PEOWIAKÓW 12 / TEL. KOM. 511 544 462 /
FAX 81 536 03 12 / ZOOM@CK.LUBLIN.PL / ZOOM.LUBLIN.PL

redakcja: **Małgorzata Bartkiewicz, Barbara Sawicka,**
Lesław Skwarski – sekretarz redakcji, **Dorota Stochmalska,**
Marta Wysocka, Marta Zgierska, Miłosz Zieliński – redaktor naczelny

współpraca: **Tomasz Bielak, Tomasz Dostatni OP, Jarosław Koziara, Mariusz Tarkawian**

okładka: **Kamil Filipowski**

projekt graficzny: **Piotr Wysocki**

wydawca: © **Centrum Kultury w Lublinie**
20-007 LUBLIN / UL. PEOWIAKÓW 12 /
TEL. 81 466 61 00 / FAX 81 536 03 12 /
CK.LUBLIN.PL / SEKRETARIAT@CK.LUBLIN.PL

**CENTRUM KULTURY
W LUBLINIE**

ZOOM ukazuje się dzięki wsparciu finansowemu
Prezydenta Miasta Lublin



STRONY INFORMACYJNE OPRACOWANO NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW OTRZYMANÝCH OD ORGANIZATORÓW IMPREZ.
ORGANIZATORZY ZASTRZEGAJĄ SOBIE MOŻLIWOŚĆ WPROWADZENIA ZMIAN W PODANYCH REPERTUARACH.
ZA ZMIANY REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Informacje o wydarzeniach kulturalnych przyjmujemy na adres e-mail:
zoom@ck.lublin.pl w dniach 5-25 miesiąca poprzedzającego wydanie.

WYDANIE INTERNETOWE

ISSN 1732-7857

2 INTRODUKCJA

... KORONAWIRUSOWE DEJAVU / MIŁOSZ ZIELIŃSKI

Mam szczerą nadzieję, że tego typu introdukcję piszę po raz ostatni. Po krótkiej chwili wychnienia w styczniu i lutym, gdy wydawało się, że koronawirus trochę nam odpuszcza powróciliśmy do sytuacji, którą należy określić dramatyczną. Liczba zakażeń, a także – niestety – spowodowanych nimi śmierci wystrzeżliła w kosmos i wydaje się znacznie przebijać szokujące dane z przełomu listopada i grudnia ubiegłego roku. I o ile wtedy wydawało nam się, że gorzej już być nie może, jak widać – myliliśmy się. I znów powracamy do widoku karetek godzinami czekającymi pod szpitalami na przyjęcie przewożonych przez nie pacjentów. Słyszymy o tym, że chorych czasem trzeba wieźć kilkaset kilometrów od miejsca zamieszkania, bo w takiej odległości są najbliższe wolne łóżka covidowe. Sytuacja jest dramatyczna.

W chwilach takich jak ta utyskiwanie na fakt, że znowu weszliśmy w lockdown, że znów zamknięte zostały placówki kultury byłoby niepoważne. Dlatego też, choć żał mi trochę, że zbliżenie się do normalności, którego doświadczyliśmy na początku roku trwało tak krótko, zamknięcie galerii, muzeów, kin i teatrów uważam za słuszne. Trudno, musimy to wszystko jeszcze raz przeczekać, dbając o zdrowie własne, a także o to, aby przypadkiem nie zakazić innych. Dlatego też apeluję – uważajcie na siebie, kto się może zaszczepić, niech się szczepi jak najszybciej. I cóż, wierzymy, że już niedługo pandemia skończy się raz na zawsze.

Obecny lockdown hipotetycznie ma się zakończyć 9 kwietnia. Część operatorów kultury, wierząc w tę datę, zaplanowała nowe wydarzenia (działające się w świecie rzeczywistym, a nie online). Oczywiście publikujemy wszystkie informacje o imprezach, które do nas dotarły, ale chcę jednak wszystkich czytelników uczulić, że sytuacja może ulec zmianie, bowiem ograniczenia mogą zostać przedłużone również po 9 kwietnia. Z resztą, na moje wyczucie – na pewno będą, bo nie ma szans, aby w tak krótkim czasie trzecia fala epidemii się wypaliła. Zwłaszcza, że w międzyczasie mamy Święta Wielkanocne, które – niestety – mogą być kolejnym katalizatorem, który wpłynie na kolejny wzrost zakażeń. Zwłaszcza, że jak do tej pory nie wprowadzono ograniczeń w poruszaniu się po Polsce, nie zamknięto również kościołów, co jest już pewnym kuriozum... Bo w żaden sposób nie mogę zrozumieć, jak to jest, że w muzeum, galerii sztuki czy choćby w markecie budowlanym zarazić się można, w kościele natomiast – jak mogłoby wynikać z decyzji rządzących – do zawirusowania nie dochodzi. Cóż – jak widać, w naszym kraju nie zawsze logika wygrywa.

Mam nadzieję, że wszyscy nasi czytelnicy tę trzecią – i jak sądzę – ostatnią falę koronawirusa przeżyją w dobrym zdrowiu. I obyśmy się jak najszybciej mogli znowu spotkać na wydarzeniach artystycznych, a ZOOM będzie w końcu pismem wydawanym również w formie tradycyjnej, drukiem. Uważajcie na siebie!

RYS. MARIUSZ TARKAWIAN



... TEATR IM. H.CH. ANDERSENA

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR / PL. TEATRALNY 1 / POZIOMY 2 / SCENA ANDERSENA /
81 532 16 28 / WWW.TEATRANDESENA.PL / INFO@TEATRANDESENA.PL /
BILET: 20-30 ZŁ / KASA: WTOREK-PIĄTEK GODZ. 11.00-15.00 ORAZ
2 GODZ. PRZED SPEKTAKLAMI / 81 532 32 25

Muminki / OD 5 LAT

13.04 / wtorek / godz. 9.00, 11.30

14.04 / środa / godz. 9.00, 11.30

15.04 / czwartek / godz. 9.00, 11.30

Dziewczynka z emocjami / OD 5 LAT

16.04 / piątek / godz. 9.30, 11.00

Słowik i babka Natura / OD 5 LAT

21.04 / środa / godz. 9.30, 11.30

22.04 / czwartek / godz. 9.30, 11.30

23.04 / piątek / godz. 9.30, 11.00

27.03 / wtorek / godz. 9.30, 11.00

28.04 / środa / godz. 9.30, 11.30

29.04 / czwartek / godz. 9.30, 11.30

30.04 / piątek / godz. 9.30, 11.00

Muminki

scenariusz, reżyseria: **Jerzy Jan Połoński**; scenografia: **Marika Wojciechowska**; muzyka: **Michał Kowalczyk**; choreografia: **Urszula Pietrzak**; projekcje wideo: **Bogusław Byrski**

Muminki to fikcyjne istoty z rodziny

trolli, podobne nieco do hipopotamów, ale dwunożne, zamieszkujące pewną dolinę, gdzieś w Finlandii. Są bohaterami cyklu dziewięciu książek i dwudziestu dwóch komiksów fińskiej (jednak piszącej po szwedzku) pisarki Tove Jansson oraz pięćdziesięciu dwóch komiksów brata Tove, Larsa Janssona.



Dziewczynka z emocjami

występują: **Antonina Byrska,**

Małgorzata Adamczyk

Dziewczynka z emocjami to wydarzenie artystyczno-edukacyjne, gdzie sztuka teatru łączy się z pedagogiką, a spektakl staje się pretekstem do rozmowy o emocjach. Główną bohaterką jest dziewczynka, która nudząc się w swoim pokoju, zaczyna bawić się i wyobrażać

sobie różne światy (inspirowane baśnią Hansa Christiana Andersena „Dziewczynka z zapałkami”). Spotyka złodzieja, policjanta, dziadka, babcię, a każde poznanie sprawia, że bohaterka doświadcza różnych emocji. I to one stają się centrum opowieści – to jak dziewczynka doświadcza emocji, jak je wyraża, komunikuje i wreszcie, jaki jest ich odbiór i reakcja dorosłych.



Magda Żarnecka, Przemysław Jaszczak – Słowik i Babka Natura

reżyseria: **Przemysław Jaszczak**; scenografia: **Aleksandra Starzyńska**;

teksty piosenek: **Magda Żarnecka**; muzyka: **Urszula Chrzanowska**; ruch

sceniczny: **Michał Ratajski**

Babcia Dora całe życie mieszkała na wsi, w pełnej harmonii z przyrodą. Jednak gdy Dziadek odchodzi, gospodarstwo trzeba sprzedać, a babcia zmuszona jest zamieszkać u swojego syna. Trudno odnaleźć się jej w betonowym, zasypanym śmieciami mieście, u boku rodziny, która prawie ze sobą nie rozmawia, życie toczy w Internecie, a na pierwszym miejscu stawia dobra materialne.



... TEATR MUZYCZNY

UL. SKŁODOWSKIEJ 5 / 81 532 25 21 / WWW.TEATRMUZYCZNY.EU /
 INFO@TEATRMUZYCZNY.EU / KASA: WTOREK-PIĄTEK 10.00-18.00, SOBOTA 16.00-18.00
 ORAZ NIEDZIELA 1 GODZ. PRZED SPEKTAKLEM / 502 662 956

10.04 / sobota / godz. 18.00

11.04 / niedziela / godz. 17.00

Trzy razy Piaf

BILET: 70-90 ZŁ

scenariusz, reżyseria: **Artur Barciś**;
 kierownictwo muzyczne: **Piotr Wijkowski**; asystent kostiumograf:
Magdalena Kolary; asystent scenograf:
Dariusz Jabłoński, Cezary Kowalski

Nieprzeciętna biografia słynnej Edith Piaf spalającej się w płomieniu sławy i miłości wśród pokus współczesnego świata to inspiracja do stworzenia sztuki wiodącej wykonawców i publiczność od skrajności w skrajność. Fabuła i nastrój spektaklu budowane są poprzez teksty kolejnych piosenek w ujmujących polskich tłumaczeniach Marcina Sosnowskiego, Andrzeja Ozgi, Hanny Szczerkowskiej, Jerzego Menela i Wojciecha Młynarskiego. W słynną artystkę wcielają się trzy aktorki reprezentujące trzy fazy burzliwego życia francuskiej piosenkarki.



... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12 / WWW.CK.LUBLIN.PL / KASA: PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 10.00-19.00
 ORAZ NA 1 GODZ. PRZED SPEKTAKLAMI / 81 466 61 40

18.04 / niedziela / godz. 19.00

19.04 / poniedziałek / godz. 19.00

Margules. Nieobecność

SALA WIDOWISKOWA / BILET: 50 ZŁ

Scena InVitro, Conjuero Teatro (Meksyk); reżyseria: **Łukasz Witt-Michałowski**

W Meksyku, każdy kto otarł się o teatr, kojarzy Ludwika Margulesa z Polską i największymi reformatorami współczesnego teatru. Jednak polska krytyka teatralna i polscy historycy teatru do dzisiaj nie zauważyli obecności Margulesa na mapie teatralnej świata. Spektakl nie jest jedynie próbą osadzenia urodzonego w Polsce reżysera w panteonie naszych teatralnych legend. Ukłon wykonany w stronę wybitnego twórcy okazuje się być dla Witta-Michałowskiego doświadczeniem inspirującym, pretekstem do rewizji swojej autorskiej strategii teatralnej.



24.04 / sobota / godz. 19.00
 25.04 / niedziela / godz. 19.00
 Lubelski Teatr Tańca zaprasza:

BER

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR /
 PL. TEATRALNY 1 / BILET: 50-100 ZŁ

Teatr Wielki w Poznaniu, występują:
**soliści, koryfeje i zespół baletowy
 Teatru Wielkiego w Poznaniu**



B jak Bondara Robert – coraz bardziej znaczące nazwisko na scenie tanecznej. Jego prace choreograficzne są pokazywane na najważniejszych festiwalach tańca w Polsce i zagranicą. E jak Ekman Alexander – gwiazda współczesnej choreografii o międzynarodowej renomie, współpracował z ponad czterdziestoma zespołami na całym świecie. R jak Rimeikis Martynas – dyrektor artystyczny zespołu Litewskiego Baletu Narodowego, najbardziej rozpoznawalny choreograf młodego pokolenia na Litwie. BER jak mechanizm odnowy DNA. Jak sposób na wprowadzenie świeżego powiewu, dynamiki, energii, rytmu. Jak impuls do odnalezienia na nowo przyjemności płynącej z ruchu – zarówno dla twórców, jak i dla widzów. Szczególnie polecane tym, którzy jeszcze nie odkryli, że są entuzjastami tańca współczesnego.

... OŚRODEK PRAKTYK TEATRALNYCH „GARDZIENICE”

BIURO OŚRODKA: UL. GRODZKA 5A / 81 532 98 40 / OFFICE@GARDZIENICE.ART.PL /
 KONIECZNA JEST WCZEŚNIEJSZA REZERWACJA BILETÓW / SPEKTAKLE ODBYWAJĄ SIĘ
 W GARDZIENICACH

Maraton Teatralny / BILET: 50/60 ZŁ

23.04 / piątek / godz. 20.00

24.04 / sobota / godz. 20.00

Maraton Teatralny jest kompozycją, na którą składają się 2 wybrane spektakle z repertuaru Teatru Gardzienice, prezentacja Akademii Praktyk Teatralnych, przedstawienie programu Generator Nadziei. Maratonowi towarzyszą projekcje multimedialne, wystawy i zdarzenia okolicznościowe.

Wesele

reżyseria, dramaturgia muzyczna, scenografia, układ tekstów: **Włodzimierz Staniewski**; muzyka: **Zygmunt Konieczny**

Arcydramat Wyspiańskiego artyści filtrują przez starożytną Grecję. Z pierwszego aktu wydobywają jego antyczną, dionizyjską tonację, budując pomost między serią słynnych spektakli lub esejów teatralnych poświęconych tekstom greckim a klasyką polskiej literatury, do której sięgali już przed laty. Poza warstwą literacką w swojej pracy inspirują się także malowidłami Jacka Malczewskiego.

Oratorium pytyjskie

idea, reżyseria, dramaturgia muzyczna: **Włodzimierz Staniewski**; kompozycje do Stencji Siedmiu Mędrców: **Mikołaj Blajda**; adaptacja fr. gardzienickiej muzyki Starożytnej Grecji: **Maciej Rychły**; tłumaczenie pieśni: **Jerzy Łanowski, Jerzy Danielewicz**

W kamieniu ryto i słowo, i nutę. Kamień mówił i śpiewał. Od wczesnych czasów historycznych, przez wieki kopiowano kamienny stożek z Delf. Nie tylko na Peloponezie, ale też w Miletopolis, innych miastach Azji Mniejszej, a nawet w Egipcie i afgańskiej Baktirii. Sybilla/Pytia pojawiała się natomiast w jej kolejnych cieleniach wszędzie tam, gdzie starożytny Helleńczyk postawił swoją stopę.

... TEATR IM. JULIUSZA OSTERWY

UL. NARUTOWICZA 17 / 81 532 42 44 / WWW.TEATROSTERWY.PL /
 INFO@TEATROSTERWY.PL / SPEKTAKLE DOSTĘPNE ONLINE NA PLATFORMIE VOD TEATRU /
 WWW.VOD.TEATROSTERWY.PL / BILET: DO 10 ZŁ / WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE
 INTERNETOWEJ TEATRU

Wszystkie spektakle online

Nad Niemnem

4.04 / niedziela / godz. 19.00

5.04 / poniedziałek / godz. 18.00

14.04 / środa / cały dzień / DOSTĘP DLA SZKÓŁ

25.04 / niedziela / godz. 12.00 / DOSTĘP DLA SZKÓŁ / POWTÓRKA PRZED MATURĄ

Ich czworo

10.04 / sobota / godz. 19.00

24.04 / sobota / godz. 19.00

Antygona w Nowym Jorku

11.04 / niedziela / godz. 19.00

18.04 / niedziela / godz. 19.00

Wieczór Trzech Króli

17.04 / sobota / godz. 19.00

21.04 / środa / cały dzień / DOSTĘP DLA SZKÓŁ

Psie serce

29.04 / czwartek / godz. 19.00

30.04 / piątek / godz. 19.00

Eliza Orzeszkowa - Nad Niemnem

adaptacja, dramaturgia: **Hubert Sulima**; reżyseria: **Jędrzej Piaskowski**;
 scenografia, kostiumy: **Anna Met**;
 muzyka: **Jacek Sotomski**;
 choreografia: **Szymon Dobosik**;

reżyseria światła: **Paulina Góral**
 Tłem powieści jest historia dwóch
 żyjących obok siebie rodzin szlacheckich

- średnio zamożnych Korczyńskich i zubożałych, żyjących jak chłopi Bohatyrowiczów. Dzieli ich niemal wszystko: sposób życia, status społeczny i zamożność, ale łączy wspólna przeszłość - zbrojna walka ramię w ramię o wolną, lepszą Polskę. Na tym tle rozwija się historia miłości Justyny i Jana, najmłodszego pokolenia Korczyńskich i Bohatyrowiczów.



Gabriela Zapolska - Ich czworo

reżyseria: **Paweł Aigner**; scenografia:
Magdalena Gajewska; kostiumy: **Zofia de Ines**;
 muzyka: **Piotr Klimek**

Historia małżeńskiego trójkąta, o której sama autorka pisała - „tragedia ludzi głupich”. Pełna komicznych sytuacji sztuka o typowym trójkącie miłosnym



i walce o szczęście. Pomimo upływu przeszło stu lat – tekst jest wciąż aktualny i podejmuje istotny temat kondycji współczesnej rodziny.

Janusz Głowacki –

Antyгона w Nowym Jorku

reżyseria: **Jan Hussakowski**;

scenografia: **Barbara Wołosiuk**

Akcja sztuki dzieje się w jedną noc, w środowisku bezdomnych i imigrantów zamieszkujących slumsy i dzielnice

nędzy Nowego Jorku. Anita jest w rozpacz, jej ukochany umarł, a jego ciało wywiózł z parku ambulans

– wszyscy bezdomni chowani są

w zbiorowych grobach na wyspie. Anita postanawia odnaleźć i wykraść jego ciało i odprawić godny pochówek w parku, tam gdzie żyli.



William Szekspir –

Wieczór Trzech Króli

opracowanie tekstu, dramaturgia:

Hubert Sulima; reżyseria: **Łukasz Kos**;

scenografia: **Paweł Walicki**;

scenografia multimedialna: **Patrycja**

Płanik; kostiumy: **Maja Skrzypek**;

muzyka: **Dominik Strycharski**; ruch

sceniczny: **Katarzyna Sikora**

Akcja tej komedii osadzona jest

w odległej krainie zwanej Ilirią. Zaludniają ją postaci, które za wszelką cenę, często niezgrabnie poszukują ciepła i miłości. Rządzona prawem maskarady, ukrywania tożsamości i wszechobecnego odgrywania ról Iliria jest niejako odbiciem naszej rzeczywistości.



Michał Bułhakow –

Psie serce

adaptacja, reżyseria: **Igor Gorzkowski**;

scenografia, reżyseria światła: **Jan**

Polivka; kostiumy: **Joanna Walisiak**;

choreografia: **Inga Pilchowska**;

muzyka: **Zbigniew Kozub**, występują:

Marta Ledwoń, Jolanta Rychłowska,

Jowita Stępiak, Magdalena Zabel,

Tomasz Bielawiec, Michał Czyż,

Włodzimierz Dyła, Przemysław Gąsiorowicz, Maciej Grubich, Paweł Kos, Krzysztof Olchawa, Wojciech Rusin, Daniel Salman.

Rzecz jest na wskroś współczesna, choć dzieje się w Moskwie lat dwudziestych.

W sercu Sowieckiej Rosji profesor Filip Filipowicz Preobrażeński, naukowiec cieszący się niekwestionowaną sławą, szuka innowacyjnego sposobu

odmładzania ludzkiego ciała. Luminarz nauki poddaje eksperymentalnemu przeszczepowi znalezionej na śmietniku psa Szarika, co skutkuje

nieoczekiwanym splotem zdarzeń. Eksperyment medyczny staje się pretekstem do wnikliwej i gorzkiej zarazem analizy świata stworzonego przez rewolucyjną ideologię.



... TEATR STARY

UL. JEZUICKA 18 / 81 466 59 26 / WWW.TEATRSTARY.EU /
KASA: PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 10.00-16.00

9.04 / piątek / godz. 19.00
10.04 / sobota / godz. 17.00

Joanna Szczepkowska – Sokrates

PO SPEKTAKLU ODBĘDZIE SIĘ SPOTKANIE
Z TWÓRCAMI / BILET 20-70 ZŁ

Teatr Na Dole (Warszawa); reżyseria,
scenografia: **Joanna Szczepkowska;**
występują: **Jan Jurkowski, Joanna**
Szczepkowska

Sztuka autorstwa i z udziałem Joanny Szczepkowskiej, wystawiona w jej prywatnym teatrze. Opowiada o spotkaniu artystki, pracującej nad rzeźbą Sokratesa z tajemniczym mężczyzną, który zdradza podobieństwo do bohatera pracy. Dialog, jaki prowadzą, początkowo niechętny ze strony rzeźbiarki, z czasem staje coraz bardziej ją wciągający, przybiera formę sokratyjskich pytań i odpowiedzi. Dotyczą one małych i wielkich ludzkich spraw, problemów, doświadczeń, a w tle kryje się też ponowienie wyboru, wobec którego stanął filozof.



16.04 / piątek / godz. 19.00
17.04 / sobota / godz. 17.00

Krakowska lekkość bytu

PO SPEKTAKLU ODBĘDZIE SIĘ SPOTKANIE
Z TWÓRCAMI / BILET 20-70 ZŁ

Teatr Ludowy (Kraków); scenariusz:
Łukasz Czuj, Michał Chłudziński;
reżyseria: **Łukasz Czuj;** teksty piosenek:
Michał Chłudziński; muzyka,
kierownik muzyczny: **Marcin Partyka;**

scenografia, kostiumy: **Elżbieta Rokita;** choreografia: **Paulina Andrzejewska-Damięcka;** występują: **Marta Bizoń, Katarzyna Tłałka, Roksana Lewak, Tadeusz Łomnicki, Jan Nosal, Ryszard Starosta**

Twórcy oprowadzają widzów po nocnym Krakowie, po knajpach i tancbudach, lokalach kultowych i bezszuldowych. Ta mocno nostalgiczna i bardzo złośliwa podróż zaczyna się w latach 90. Szóstka aktorów Teatru Ludowego portretuje w kolejnych piosenkach ikoniczne postacie miasta – freaków i barmanów, jak Szajbus czy Kiwi, artystów niczego ważnego nie tworzących, ale pięknie opowiadających o swoich ideach. Zlatują się na scenę ćmy barowe, mężczyźni po przejściach, kobiety z przeszłością, dzieci nieważnej epoki. Wraca do nas Kraków Kantora i Wajdy, Szymborskiej i Miłosza, Pilcha i Skrzyneckiego.



... CENTRUM SPOTKANIA KULTUR

PL. TEATRALNY 1 / 81 441 56 70 / WWW.SPOTKANIAKULTUR.COM

18.04 / niedziela / godz. 19.00

Nowy Jork. Prohibicja

Teatru Muzyczny Roma (Warszawa); teksty polskie, tłumaczenia: **Michał Chłudziński;** scenografia, kostiumy: **Maciej Chojnacki;** kierownictwo muzyczne, aranżacje: **Marcin Partyka;** choreografia: **Paulina Andrzejewska-Damięcka;** występują wymiennie: **Katarzyna Zielińska, Kacper Kuszewski, Ewa Konstancja Bułhak, Magdalena Smalara, Rafał Królikowski, Marcin Januszkiewicz, Marcin Przybylski**

10 TEATR

Sto lat temu Nowym Jorkiem rządziły jazz, mafia i prohibicja. Prohibicja podzieliła społeczeństwo, a amerykański sen zamieniła w nocny koszmar. To właśnie ten okres nazywany jest narodzinami nowego świata. Na scenie wykonane zostaną autentyczne przeboje z tamtej epoki oraz nowe piosenki, nawiązujące do stylu lat 20. Nie jest to jednak wyłącznie podróż w stylu retro, a raczej współczesne spojrzenie na tamte czasy i zabawa konwencją.



... CENTRUM KONGRESOWE UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO

UL. AKADEMICKA 15

16.04 / piątek / godz. 17.00 , 20.00

Murray Schisgal – Serca na odwyku

BILET: 80-90 Zł

przekład: **Bożena Stawińska**;
reżyseria: **Cezary Żak**; scenografia:
Marcelina Początek-Kunikowska;
kostiumy: **Sylwester Krupiński**;
występują: **Cezary Żak, Katarzyna Żak, Hanna Śleszyńska, Michał Piel, Piotr Machalica** (głos)

Komedia, w której bohaterowie w prz zabawny sposób udowadniają, że na miłość nigdy nie jest za późno, że zawsze warto dać życiu szansę na szczęście! Wystarczy pokonać stereotypy lub spróbować niekonwencjonalnych metod...



24.04 / sobota / godz. 17.00

Klimakterium 2, czyli Menopauzy Szał

BILET: 90 Zł

Teatr Capitol (Warszawa); reżyseria:
Krzysztof Jaślar, Elżbieta Jodłowska; choreografia: **Jakub Lewandowski**; kierownictwo muzyczne:
Janusz Bogacki; scenografia,
kostiumy: **Andrzej Lewczuk**;

przygotowanie muzyczne: **Aldona Krasucka**; występują wymiennie: **Elżbieta Jodłowska, Małgorzata Duda, Maria Winiarska, Anna Korcz, Ewa Cichocka, Joanna Jeżewska, Elżbieta Jarosik, Katarzyna Kozak, Elżbieta Okupska, Grażyna Zielińska, Elżbieta Panas, Ludmiła Warzecha, Marzena Kipiel-Sztuka, Małgorzata Gadecka, Renata Zarębska, Anna Wojton, Ewa Złotowska**

Spektakl powstał na wyraźną prośbę publiczności, która chciała poznać dalsze losy bohaterek hitu „Klimakterium... i już”. Wciąż walcząca z nadwagą, ale już nie bezrobotna Pamela oraz Zosia, zaradna pani domu, starym zwyczajem przybývają świętować kolejne urodziny Maliny. Tym razem spotykają się w jej, dopiero co otwartym, pubie. To prawdziwa terapia śmiechem – kojąca i skuteczna.



Uwaga: Muzea będą dostępne dla publiczności w przypadku odwołania ograniczeń działalności wystawienniczej wprowadzonych z powodu pandemii.

... ARCHIKATEDRA LUBELSKA

PL. KATEDRALNY / WT.-SOB. 10.00-16.00 / BILET: 4,00/6,00 ZŁ

Powstała w latach 1586-1604 archikatedra to dawny kościół Jezuitów, a od 1832 r. siedziba biskupstwa lubelskiego. Zniszczoną w 1939 r. katedrę odbudowano w latach 1946-51. Sklepienie skarbcza (XVIII w.) zdobi fresk Józefa Meyera – najznakomitszy przykład malarstwa iluzjonistycznego epoki późnego baroku na naszych ziemiach, zaś w zakrystii akustycznej można usłyszeć niezwykle efekty dźwiękowe.



wystawa stała:

Skarby Archikatedry

Wystawa najcenniejszych zabytków sztuki sakralnej obejmuje wyroby złotnicze, głównie kielichy, monstrancje oraz pastorały biskupów lubelskich, oraz kolekcję szat liturgicznych. W podziemiach pokazywana jest część unikatowej w skali Polski kolekcji szat grobowych.

... BAZYLIKA OO. DOMINIKANÓW

PW. ŚW. STANISŁAWA BISKUPA I MĘCZENNIKA / SANKTUARIUM RELIKWII DRZEWA KRZYŻA ŚWIĘTEGO / UL. ZŁOTA 9 / FURTA.LUBLIN@DOMINIKANIE.PL / INFORMACJE O ZWIEDZANIU: BIURO OBSŁUGI RUCHU TURYSTYCZNEGO I WYDAR KULTURALNYCH / PON.-NIEDZ. 10.00-18.00 / 81 532 89 80, 728 429 926

Fundatorem murowanego kompleksu budynków kościoła i klasztoru był Kazimierz Wielki. Początkowo w stylu gotyckim, z czasem zmieniono wygląd budowli i rozbudowano świątynię m.in. w stylu renesansu i baroku. Gotyckie pozostały zakrystie, część kaplicy MB Trybunalskiej, ściany prezbiterium i naw bocznych.

wystawa stała:

Klasztor w sercu miasta. Dzieje i skarby lubelskich dominikanów

Wystawa prezentuje m.in. kolekcję zabytkowych szat liturgicznych i wyrobów złotniczych.

... DOM SŁÓW

UL. ŻMIGRÓD 1 / UL. KRÓLEWSKA 17 / 81 534 52 33 / WWW.TEATRNN.PL/DOMSLOW / DOMSLOW@TNN.LUBLIN.PL

Zespół Domu Słów oraz Izby Drukarstwa działa online, pracuje nad przyszłymi wydarzeniami, spotkaniami i materiałami. Zachęca do sięgnięcia po czytelnicze nowości oraz do dyskusji na temat literatury, sztuki i słowa. Realizowane są projekty internetowe: Teraz CzytaMY, Zdalny Szeryf – czyli książkowe recenzje oraz rozmówki, Z archiwum..., Poetycki Klub Dyskusyjny, Materiały edukacyjne, Wirtualny spacer po Domu Słów, dostępne na stronie: www.teatrnn.pl/domslow

... MUZEUM NARODOWE W LUBLINIE

UL. ZAMKOWA 9 / 81 532 50 01 / WWW.MNWL.PL

Dobiegł końca trwający blisko dwa lata projekt „Muzeum Lubelskie – ochrona dziedzictwa przeszłości i nowe wyzwania przyszłości: edukacja, nauka, innowacyjność, promocja regionu, turystyka”. Rozpoczęte w 2018 r. prace na Zamku Lubelskim objęły gruntowną przebudowę skrzydła północnego, a także roboty modernizacyjne w częściach skrzydła południowego i zachodniego. Realizowane w obiektach objętych projektem prace miały na celu zmodernizowanie i powiększenie przestrzeni ekspozycyjnej, poprawę komfortu zwiedzania i pracy w muzeum oraz powiązanie tematyczne poszczególnych obiektów i stworzenie logicznego ciągu zwiedzania wystaw. W ramach przebudowy powstała także nowa przestrzeń do prowadzenia działalności kulturalnej i edukacyjnej.

W wyniku realizacji projektu powstały nowoczesne wystawy stałe: „Trybunał Koronny w dziejach Rzeczypospolitej 1578-1794”, „Galeria Malarstwa Polskiego XIX i XX wieku”, ze szczególnym wyeksponowaniem obrazu „Unia lubelska” Jana Matejki, „Grupa Zamek i Awangarda” oraz „Malarstwo Cerkiewne”, Galeria im. Ireny Hochman i Tadeusza Mystowskiego, a także nowa przestrzeń przeznaczona na wystawy czasowe. Nowo powstałe ekspozycje są nowoczesne i wykorzystują multimedia, które pozwalają na pełniejszy odbiór wrażeń przez zwiedzających.



Ekspozycja „Malarstwo Europejskie i Sztuka Zdobnicza XVI-XIX w.” obejmuje około 40 obrazów holenderskich, flamandzkich, włoskich, niemieckich i francuskich powstałych w XVII i XVIII w. i reprezentujących sztukę baroku. Chlubą ekspozycji jest „Piłat umywający ręce” Hendricka ter Brugghena, wybitnego malarza holenderskiego z początku XVII wieku. Popularne w XVII-wiecznej Holandii martwe natury sąsiadują z obrazami animalistycznymi, takimi jak: „Walka psów z lisami” Abrahama Hondiusa i „Ptactwo domowe” warsztatu Melchiora Hondcoetera. Niezwykłym bogactwem szczegółów i mistrzostwem warsztatowym urzeka „Pejzaż górski” austriackiego malarza Johanna Christiana Brandta, a interesującymi przykładami barokowego malarstwa portretowego są: „Portret Augusta II” Louis de Silvestre’a i „Portret nieznanego malarza” znakomitego Jana Kupetzky’ego. Biegająca równolegle prezentacja sztuki zdobniczej zawiera obiekty rzemiosła polskiego i obcego powstałe od XVI do XX wieku.

Instytucję Trybunału Lubelskiego pokazano na wystawie „Trybunał Koronny w dziejach Rzeczypospolitej (1578-1794)”. Prezentuje ona głównie postaci marszałków i deputatów trybunalskich, a także osób z nimi związanych. Na ekspozycji znalazły się także nieliczne portrety marszałków równoległe działające w Rzeczypospolitej Trybunału Litewskiego oraz osoby, które uczestniczyły w sprawach apelacyjnych rozstrzyganych przez sąd lubelski. Wyjątkową grupę obrazów stanowią wizerunki królów polskich od Stefana Batorego do Stanisława Augusta Poniatowskiego. Obecność portretów królewskich nawiązuje do wystroju sali sądowej – na jej głównej ścianie wieszano wizerunek aktualnie panującego monarchy, symbolizujący władzę świecką. Jako wyjątkowy w sensie symbolicznym obiekt w głównym miejscu wystawy znajduje się osnuty legendą „Stół z czarcią łapą”. Być może odgrywał swoją rolę podczas posiedzeń Trybunału Koronnego w końcowym okresie jego działalności, w ostatnich latach I Rzeczypospolitej.

Galeria Malarstwa Cerkiewnego prezentuje ikony i obrazy cerkiewne ze zbiorów Muzeum Lubelskiego. Ukazuje specyfikę sztuki cerkiewnej Lubelszczyzny i wielokulturowy charakter regionu. Stanowi doskonały wstęp do zwiedzania kaplicy Trójcy Świętej.

„Historia Uzbrojenia i Malarstwo Batalistyczne” w sposób kompleksowy opowiada o rozwoju uzbrojenia i wyposażenia wojskowego na przestrzeni dziejów oraz ukazuje najważniejsze starcia i bitwy stoczone przez Polaków na Lubelszczyźnie.

Zespół obrazów w Galerii Malarstwa Polskiego XIX-XX wieku przedstawia panoramę malarstwa polskiego od początku XIX do połowy XX wieku. Z kolekcji muzeum zebrano ok. 150 obrazów wielu wybitnych artystów. Znajdują się tu między innymi dzieła Olgi Boznańskiej, Józefa Brandta, Józefa Chełmońskiego, Jana Cybisa, Wojciecha Gersona, braci Gierymskich, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Jacka i Rafała Malczewskich, Tadeusza Makowskiego, Piotra Michałowskiego, Józefa Pankiewicza, Ferdynanda Ruszczyca, Jana Stanisławskiego, Andrzeja Wróblewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Eugeniusza Zaka. Punkt centralny galerii stanowi monumentalny obraz historyczny Jana Matejki „Unia Lubelska”.

Trzon ekspozycji „Grupa Zamek i Awangarda” stanowi prezentacja twórczości awangardowej grupy artystycznej działającej w Lublinie w II połowie lat 50. ubiegłego wieku, której nazwa wiąże się z lubelskim zamkiem – miejscem pierwszych spotkań młodych artystów. Działania członków grupy oraz związanych z nią krytyków i teoretyków sztuki uczyniły z Lublina jeden z bardziej aktywnych wtedy ośrodków twórczych w kraju. Galeria odzwierciedla najistotniejsze tropy sztuki nowoczesnej i neoawangardowej związanej z życiem artystycznym Lublina, które prezentuje w relacji z twórczością klasyków polskiej powojennej awangardy.



W Galerii im. Ireny Hochman i Tadeusza Mystowskiego prezentowane będą wystawy czasowe. Jako pierwsza otwarta zostanie wystawa „Korespondencje. Artysta wobec kolekcji”. Jest to prezentacja kolekcji Ireny Hochman i Tadeusza Mystowskiego z perspektywy dyskursu, jaki Tadeusz Mystowski, podejmując z działaniami artystów obecnych w kolekcji. Pokazane na ekspozycji dzieła sztuki, skonfrontowane z pracami artysty pozwalają prześledzić ścieżkę inspiracji i artystycznych fascynacji Mystowskiego, obrazując jednocześnie istotne zjawiska w polskiej grafice XX i XXI w. i sztuce światowej. W przestrzeń wzajemnych relacji włączono ponad 150 prac artystów takich jak m.in. Paul Cézanne, Max Ernst, Zbigniew Dłubak, Stanisław Fijałkowski, Francisco Goya, Maria Jarema, Wassily Kandinsky, Kazimierz Malewicz, Piet Mondrian, Roman Opałka, Jerzy Panek, Pablo Picasso, Henryk Stażewski, Henryk Berlewi, Mieczysław Wejman, Victor Vasarely, Andy Warhol.

Łącznie na Zamku Lubelskim znajduje się 10 sal wystawowych. Poza zmodernizowanymi 7 są to: największa w regionie stała ekspozycja archeologiczna, udostępniona zwiedzającym w 2013 r. „Śladami przeszłości. Najdawniejsze Dzieje Ziemi Lubelskiej”, „Monety i medale na ziemiach polskich X-XX w.” opowiadająca o historii pieniądza monetarnego i medalierstwa na ziemiach polskich, od momentu powstania państwa, aż do 1989 r. oraz „Sztuka Ludowa Regionu Lubelskiego” przybliżająca kulturę i sztukę ludową Lubelszczyzny, regionu zróżnicowanego pod względem fizjograficznym, geograficznym i etnograficznym.

... ZAMEK LUBELSKI, KAPLICA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

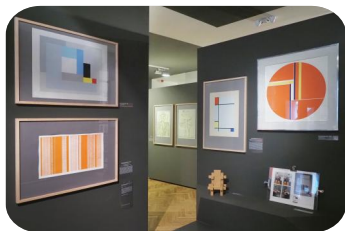
UL. ZAMKOWA 9 / 81 532 50 01 / EKSPOZYCJE STAŁE: ŚR.-NIEDZ., 10.00-17.00 (OSTATNIE WEJŚCIE 16.00), BILET: 15/20 ZŁ / KAPLICA TRÓJCY ŚWIĘTEJ: ŚR.-NIEDZ., 10.00-17.00 (OSTATNIE WEJŚCIE 16.30), BILET: 10/15 ZŁ / WIEŻA ZAMKOWA (DONŻON): ŚR.-NIEDZ., 10.00-17.00 (OSTATNIE WEJŚCIE 16.30), BILET 8/10 ZŁ / KARNET NA WSZYSTKIE WYSTAWY 30/40 ZŁ

Zamek został ufundowany przez Kazimierza III Wielkiego w miejscu wcześniejszej warowni. Z najstarszych budowli zachowały się: obronno-mieszkalna wieża romańska z początku XIII w. oraz kaplica Trójcy Świętej zbudowana w I poł. XIV w. W latach 1823-26 na wzgórzu zamkowym wybudowano więzienie karne w stylu neogotyckim. Podczas II wojny światowej zamek pełnił rolę więzienia hitlerowskiego. Po wkroczeniu wojsk radzieckich więzienie przejęło NKWD. Od 1957 r. funkcjonuje tu Muzeum Lubelskie. Muzeum zostało otwarte w marcu 2021 r., po trwającym dwa lata remoncie, w wyniku którego wzbogaciło się o nowoczesne, multimedialne wystawy stałe.

wystawa czasowa

Korespondencje. Artysta wobec kolekcji

Irena Hochman i Tadeusz Mysłowski zgromadzili imponujący zestaw dzieł obrazujących istotne zjawiska w polskiej grafice II połowy XX w. i w sztuce światowej. Ideą wystawy jest prezentacja tej kolekcji z perspektywy dialogu, jaki Tadeusz Mysłowski podejmuje z dziełami



z twórczości Mysłowskiego, których włączył do swojego zbioru. Prezentowane prace pozwalają prześledzić ścieżkę inspiracji i fascynacji Mysłowskiego, tworząc jednocześnie opowieść o sztuce XX w. W twórczości Mysłowskiego odniesienia do sztuki nie są rodzajem cytatu lecz „grą artystyczną”, w której aluzyjnie powołuje się na działalność innych twórców i przepuszcza ją przez własne doświadczenia.
/ do 31.12 / piątek

... ODDZIAŁY MUZEUM NARODOWEGO W LUBLINIE

ZALECANA JEST WCZEŚNIEJSZA REZERWACJA BILETÓW POPRZEC E-MAIL I TELEFONICZNIE / DOTYCZY TO RÓWNIEŻ DNI BEZPŁATNEGO WSTĘPU DO MUZEUM / OSOBY, KTÓRE DOKONAŁY REZERWACJI MAJĄ PIERWSZEŃSTWO ZWIEDZANIA / DZIEŃ BEZPŁATNEGO ZWIEDZANIA - INFORMACJA NA STRONIE MUZEUM

MUZEUM HISTORII MIASTA LUBLINA

PL. ŁOKIETKA 3 (BRAMA KRAKOWSKA) / 81 532 60 01 / WT.-NIEDZ. 9.00-17.00 / WWW.FACEBOOK.COM/MUZEUM-HISTORII-MIASTA-LUBLINA-580847305418627 / BILET: 4,50/5,50 ZŁ

Muzeum mieści się w zabytkowej czternastowiecznej bramie Krakowskiej, pozostałości po dawnych murach obronnych.

wystawa stała:

Historia Miasta Lublina

Ekspozycja ukazuje dzieje miasta od okresu osadniczego do 1944 r. Historię Lublina ilustrują zabytki archeologiczne, ikonograficzne, fotografie, portrety osób związanych z naszym miastem, wyroby rzemieślników lubelskich oraz druki ulotne.

DWOREK WINCENTEGO POLA

UL. KALINOWSZCZYŻNA 13 / 81 747 24 13 / ŚR.-NIEDZ. 9.00-16.00 / BILET: 4,50/5,50 Zł
/ FACEBOOK.COM/DWOREK-WINCENTEGO-POLA-716711995042022 / OBIEKT CHWILOWO
NIEDOSTĘPNY DLA ZWIEDZAJĄCYCH / EKSPOZYCJA DOSTĘPNA NA FACEBOOKOWYM
PROFILU MUZEUM

Muzeum biograficzne Wincentego Pola znajduje się w klasycystycznym dworku, pochodzącym z końca XVIII w. Budynek, przez wiele lat był własnością rodziny Polów, a w 1972 r. został przemieniony w muzeum. Wystawa stała obejmuje ekspozycję spuścizny poety, rękopisy i listy, zbiór dokumentów, pamiątek, fotografii oraz kolekcję polskojęzycznych globusów Ziemi z XIX i XX w.

MUZEUM LITERACKIE JÓZEFA CZECHOWICZA

UL. ŻŁOTA 3 / 81 532 30 90 / ŚR.-NIEDZ. 9.00-16.00 / BILET: 4,50/5,50 Zł

Muzeum swoją działalność rozpoczęło w 1968 r. Przez około trzydzieści lat mieściło się w zabytkowym poklasztorным budynku przy ulicy Narutowicza 10. W 1999 r. utraciło swoją dotychczasową siedzibę i przez trzy lata mieściło się w Dworku Wincentego Pola, a obecnie znajduje się przy ulicy Żłotej 3, w kamienicy ofiarowanej miastu przez zasłużoną dla Lublina rodzinę Riabininów.

wystawy stałe:

Józef Czechowicz 1903-1939

Wystawa przybliży biografię literacką Józefa Czechowicza. Prezentuje dokumenty, zdjęcia, rękopisy, tomiki poetyckie wydane za życia poety oraz powojenne edycje jego twórczości.

Odczytywanie miejsc. Historia kamienicy przy ulicy Żłotej 3 i dzieje rodziny Riabininów

Wystawa prezentuje historię budynku, w którym mieści się muzeum. Znaczną część ekspozycji poświęcono wybitnemu historykowi i archiwistce Janowi Riabininowi oraz jego synowi – profesorowi Sergiuszowi Riabininowi – przyrodnikowi, myślicielowi i poecie.

wystawa czasowa:

Anna Asyngier-Koziół – Lublin – miasto Czechowicza

Czarno-białe fotografie wykonane przez Józefa Czechowicza zestawione z kolorowymi zdjęciami współczesnymi pokazują zmiany, jakie zaszły w wyglądzie Lublina na przestrzeni lat.

MUZEUM MARTYROLOGII „POD ZEGAREM”

UL. UNIWERSYTECKA 1 / 81 533 36 78 / WT.-SOB. 9.00-16.00 / WSTĘP WOLNY

Ekspozycja stała skupia się na więźniach aresztu gestapo, ich pobycie w więzieniu, a także dalszych losach. Wyjątkową częścią ekspozycji jest Ściana Pamięci z wizerunkami osób przetrzymywanych w areszcie, które zginęły – zakatowane na miejscu, zamordowane na terenie Lublina lub w obozach koncentracyjnych.

... MUZEUM KUL

AL. RACŁAWICKIE 14 / GMACH GŁÓWNY / ZA POMNIKIEM PAPIESKIM SALA 29 / 81 445 40 29 / MUZEUM@KUL.PL / PON.-PT. 13.00-16.00 / WSTĘP WOLNY

Wydobyte z ciemności. Wystawa scenografii Sceny Plastiknej KUL

SALA WYSTAW CZASOWYCH

16 MUZEA

Wystawa jest zorganizowana z okazji 50. rocznicy powstania Sceny Plastycznej KUL. To autorska aranżacja prof. Leszka Mądzika – twórcy Teatru, która podkreśla rolę światła oraz jego przeciwieństwa – mroku. Są tu rekwizyty ze spektakli, takich jak: „Antyгона”, „Blask”, „Ikar”, „Kir”, „Przejście”, „Szczelina”, „Wędrowanie”, „Wilgoć”, „Wrota”, „Tchnienie”, „Zielnik”.

... MUZEUM UMCS

BIBLIOTEKA UMCS / UL. RADZISZEWSKIEGO 11 / HOL / 81 537 58 31

Zbigniew Józwik – Rysunki i linoryty

Zbigniew Józwik jest doktorem nauk przyrodniczych, wieloletnim adiunktem w Zakładzie Fizjologii Roślin UMCS, od 2003 r. jest „w stanie twórczego spoczynku”. Badał reakcje substancji biologicznie czynnych na prątki grzyźlicy, a także właściwości propolisu oraz ekstraktów z pąków topoli i antybiotyków produkowanych przez bakterie z rodzaju *Bacillus*. Zajmował się także skażeniem metalami ciężkimi roślin i gleb w Polsce i na Spitsbergenie. Uczestniczył w sześciu ekspedycjach naukowych na Spitsbergen. Przyrodnik, podróżnik, artysta grafik, bibliofil, wiceprezes Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki, kawaler Orderu Białego Kruka ze Słonecznikiem i pieczętarz Kapituły tego Orderu. Inicjator Biennale Współczesnego Ekslibrisu Lubelskiego, członek wielu związków twórczych i stowarzyszeń, wielokrotnie nagradzany. Wystawa stanowi przegląd blisko 60-letniego dorobku twórcy. Artysta zaznacza w swej twórczości współbrzmienie grafiki i słowa. Zgodnie z przyjętym założeniem na wystawie „słowo” pojawia się jedynie marginalnie, a dominuje twórczość graficzna.

... MUZEUM WSI LUBELSKIEJ

AL. WARSZAWSKA 96 / 81 533 85 13 / WWW.SKANSEN.LUBLIN.PL /
WT.-NIEDZ. 9.00-17.00, OSTATNIE WEJŚCIE DO GODZ. 16.00 / BILET: 6,00/12,00 ZŁ /
DZIECI DO LAT 7 WSTĘP WOLNY

Lubelski skansen prezentuje kulturą różnorodność regionu, gromadząc eksponaty związane z dawnym życiem wsi, dworów oraz miasteczek, a także utrwalając wiedzę na temat zwyczajów, obrzędów i codziennej pracy ludzi minionej epoki. Życie dawnej wsi obrazują sektory Wyżyna Lubelska oraz Roztocze z charakterystycznym wiatrakami z Zygmuntowa i cerkwią greckokatolicką. Centralnym obiektem sektora dworskiego jest XVIII-wieczny dwór z Żyrzyna z otaczającym go parkiem. Atrakcją skansenu jest również sektor miasteczkowy, będący modelem prowincjonalnego miasteczka z lat 30. XX wieku z drewnianym kościołem z Matczyna. Do spacerów nad wodą zachęca malowniczy pejzaż sektora Powiśle. Wybrane wnętrza muzealnych ekspozycji są już udostępnione dla zwiedzających. W skansenie można oglądać nowy obiekt – zagrodę z Brzeziny, chałupa pochodzi z 1789 r. i jest eksponowana w sektorze Powiśle.

11.04 / niedziela

Pokaz orki konnej

W scenerii skansenu są prezentowane pierwsze, wiosenne prace polowe, które tradycyjnie wykonuje się przy pomocy koni.

... OŚRODEK „BRAMA GRODZKA – TEATR NN”

UL. GRODZKA 34 / WWW.TEATRNN.PL / 81 532 58 67

Wirtualne i multimedialne opowieści o Lublinie, fotografie, materiały z Biblioteki Multimedialnej, a także materiały edukacyjne i działania online to tylko niektóre propozycje Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”.

... PAŃSTWOWE MUZEUM NA MAJDANKU

DROGA MĘCZENNIKÓW MAJDANKA 67 / 81 710 28 33 / WWW.MAJDANEK.EU / PUNKT INFORMACJI, SPRZEDAŻ PUBLIKACJI I KASA - CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH / TEREN I OBIEKTY HISTORYCZNE PN.-NIEDZ. 9.00-18.00 / BARAKI EKSPOZYCYJNE NR 62, 47 I CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH WT.-NIEDZ. 9.00-17.00 / ZE WZGLĘDU NA PREZENTOWANĄ TEMATYKĘ ZALECA SIĘ, ABY TEREN MUZEUM ZWIEDZAŁY OSOBY, KTÓRE UKOŃCZYŁY 14 LAT / WSTĘP WOLNY

To pierwsze muzeum tego typu na świecie, utworzone w listopadzie 1944 r. na terenie byłego obozu koncentracyjnego. Ekspozycję urządzono w 9 obiektach historycznych, obejmujących: barak łaźni obozowej, bunkier komór gazowych, III pole więźniarskie, dawne magazyny gospodarcze i krematorium.

W związku z obostrzeniami wprowadzonymi z powodu pandemii koronawirusa muzeum wprowadziło rozbudowany program działań online, które dostępne są pod podanymi niżej adresami:

strona internetowa: www.majdanek.eu

blog: www.majdanek.eu/pl/pow

księgarnia: ksiegarnia.majdanek.eu/pl/

wystawa online: lekarze-w-pasiakach.majdanek.eu

Varia magazyn: www.majdanek.eu/pl/page/varia__magazyn/262

Facebook: www.facebook.com/Majdanek.Memorial/

Twitter: twitter.com/MajdanekMuseum

Instagram: www.instagram.com/majdanek.memorial/

YouTube (podcasty, relacje, wspomnienia, wystawy):

www.youtube.com/user/MuzeumNaMajdanku

Muzeum dla nauczycieli. Edukacja historyczna online:

www.majdanek.eu/pl/education/muzeum_dla_nauczycieli__edukacja_historyczna_online/10

Prezentowanie muzealiów z uwzględnieniem audiodeskrypcji, PJM i łatwego tekstu:

czytanieobrazow.pl/instytucje/panstwowe-muzeum-na-majdanku/

wystawa główna:

Więźniowie Majdanka

BARAK NR 62 / GODZ. 9.00-16.00 / OSTATNIE WEJŚCIE GODZ. 16.30

Ekspozycja przywołuje pamięć o więźniach KL Lublin, których losy skonfrontowane z nazistowskimi prześladowaniami składają się na dzieje obozu. Na wystawie oprócz zdjęć, biogramów, osobistych pamiątek, znalazły się audiowizualne relacje więźniów oraz nowoczesne aplikacje multimedialne poświęcone historii obozu, w tym archiwalny obraz nakręcony w 1944 r. przez sowieckich filmowców.

wystawy stałe:

Przybyli do getta... Odeszli w nieznane...

BARAK NR 55 / GODZ. 9.00-17.00

Wystawa ukazuje aspekty i okoliczności masowego mordu na Żydach polskich i zagranicznych, dokonanego w ramach „Akcji Reinhardt”, począwszy od pierwszych deportacji do obozu zagłady w Bełżcu, po akcję „Erntefest”.

Lublin w czasie okupacji niemieckiej

BARAK NR 44 / GODZ. 9.00-17.00

Historyczne komentarze oraz archiwalne i współczesne zdjęcia przybliżają dzieje miejsc i budynków na terenie miasta, które odegrały szczególną rolę podczas okupacji niemieckiej.

Majdanek – przeszłość i teraźniejszość

BARAK NR 43 / GODZ. 9.00–17.00

Ekspozycja składa się z 13 par fotografii archiwalnych i współczesnych, prezentujących teren byłego obozu i zmiany jakie zaszły w nim na przestrzeni 70 lat.

Shrine – miejsce pamięci bezimiennych ofiary

BARAK NR 47 / GODZ. 9.00–17.00

Instalacja artystyczna „Shrine” to kompozycja łącząca elementy rzeźbiarskie, plastyczne i muzyczne. Jest hołdem złożonym wszystkim bezimiennym ofiarom KL Lublin. Autorem ekspozycji jest Tadeusz Mysłowski, a muzykę skomponował Zbigniew Bargielski.

wystawy czasowe:

Ogródnik z III pola. Jerzy Kwiatkowski (1894–1980)

CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH / GODZ. 9.00–17.00

Wystawa monograficzna poświęcona jest Jerzemu Kwiatkowskiemu, który przeżył trwające blisko półtora roku osadzenie za drutami. Ekspozycja przybliży losy pochodzącego z Kresów Wschodnich polskiego inteligenta, opowiada o jego domu rodzinnym, karierze wojskowej i zawodowej, czasach okupacji oraz o emigracji w Niemczech, a następnie w Stanach Zjednoczonych.

Dzielnice zagłady. Niemieckie getta dla Żydów w okupowanym Lublinie

ŚCIEŻKA HISTORYCZNA WZDŁUŻ III I IV POLA WIĘZIARSKIEGO / GODZ. 9.00–18.00

Wieloletnia historia getta na lubelskim Podzamczu, a także będącego jego kontynuacją getta szczątkowego w dzielnicy Majdan Tatarski obejmuje 120 zdjęć i dokumentów historycznych oraz 52 fragmenty relacji.

Chleb wolnościowy

PRZESTRZEŃ EKSPOZYCYJNA PRZED CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH /
GODZ. 9.00–18.00

Wystawa prezentuje najnowsze wydawnictwo Państwowego Muzeum na Majdanku – komiks „Chleb wolnościowy”. 15 plansz, fragmentów komiksu, przybliży autentyczne relacje więźniów KL Lublin.

Rzeźba, która zmieniła krajobraz Lublina. 50 lat pomnika Majdanka

PRZESTRZEŃ EKSPOZYCYJNA PRZED CENTRUM OBSŁUGI ZWIEDZAJĄCYCH /
GODZ. 9.00–18.00

Wystawa ukazuje nagrodzone i wyróżnione projekty pomników, jakie powstały w 1967 r. w ramach konkursu na projekt upamiętnienia ofiar obozu. Ekspozycja opowiada o tym jak w ciągu pięciu dekad rozwijała się funkcja użytkowa Pomnika Walki i Męczeństwa – od miejsca wielotysięcznych zgromadzeń podczas uroczystości państwowych, po obiekt wykorzystywany w działaniach religijnych, artystycznych i edukacyjnych.

Lekarze w pasiakach. Służba medyczna na Majdanku

PIERWSZA MUZEALNA EKSPOZYCYJA INTERNETOWA /
LEKARZE-W-PASIAKACH.MAJDANEK.EU

Wystawa próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób i czy w ogóle możliwe było leczenie więźniów w prymitywnych warunkach obozowych.

Uwaga: Wystawy w siedzibach galerii będą dostępne dla publiczności po odwołaniu ograniczeń działalności wystawienniczej wprowadzonych z powodu pandemii.

... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12

wystawa stała:

Wielokulturowy Lublin. 700 lat historii miasta

PARTER

Multimedialna ekspozycja poświęcona wielokulturowemu dziedzictwu i historii Lublina, ujętych z wielu perspektyw, w tym religijnej, społecznej i architektonicznej. Istotne jest osadzenie i kontekst miejsca, czyli budynku dawnego zespołu klasztornej wizek, w którym obecnie mieści się Centrum Kultury.

Lubelski Teatr Tańca – Przestrzenie Sztuki: Taniec

Bolesław Lutosławski – Cały świat jest naszą sceną

I PIĘTRO / KORYTARZ

Cykl fotografii, których bohaterami są tancerze londyńskiego teatru Rambert pokazani w zupełnie nieoczekiwanych miejscach: na ulicy, na łące, w parku, przed bankiem, w sklepie. Tancerze pojawiają się też na scenie, w ulotnym momencie skupienia, pracy nad rolą.

Nie ukrywają swojej profesji, nie unikają eksponowania piękna ruchu i tanecznej energii wypełniającej ich ciała. Ten cykl to przede wszystkim zbiór niezwykłych portretów ludzi zakochanych w tańcu.



Druga natura – fotografie

I PIĘTRO / KORYTARZ

Zapis premiery spektaklu „Druga Natura”, który odbył się w 2019 r. w Hellerau. Kontekstem dla performansu Agaty Siniarskiej, powstałego w ramach projektu Terytoria Choreografii – nowe szlaki awangardy, była instalacja – ogród Karoliny Grzywnowicz, w całości złożona z roślin. Artystki wzięły za punkt wyjścia twórczość i biografię Poli Nireńskiej, choreografki i tancerki. Ich praca zwraca uwagę na istnienie w otaczającym nas krajobrazie ekoświadków przemocy, a także trwałość zwyczajów eksploatacji natury, prowadzących do kryzysu ekologicznego.

... CENTRUM SPOTKANIA KULTUR

PL. TEATRALNY 1 / WT.-NIEDZ. 12.00-18.00, ŚRODA – WSTĘP WOLNY /

BILET: 4,00/8,00 ZŁ / KARNET: 5,00/10,00 ZŁ/2 WYSTAWY, 7,00/14,00 ZŁ/3 WYSTAWY

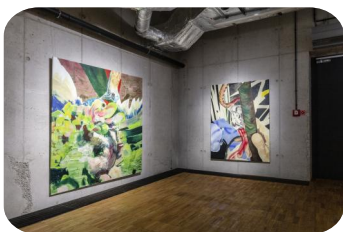
I Biennale Malarstwa „Lubelska Wiosna”

GALERIA WYSTAW CZASOWYCH +1 / GALERIA WYSTAW CZASOWYCH -1 /

CITY PROJECT -1

Wystawa jest efektem I Biennale malarstwa organizowanego przez CSK we współpracy z Instytutem Sztuk Pięknych WA UMCS. Lubelska Wiosna jest jedynym tego typu cyklicznym wydarzeniem po wschodniej stronie Wisły, mającym na celu promowanie i wspieranie młodych artystów poruszających się w obszarze szeroko

pojętego malarstwa. Nie zakłada ograniczeń pod względem tematyki, techniki, czy konwencji malarskiej. Do konkursu zgłosiło się ponad 250 młodych artystów przysyłając ok. 1.000 prac. Grand Prix Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu otrzymał Szymon Popielec, a trzy równorzędne nagrody Martyna Borowiecka, Agata Szymanek i Dawid Wojtalewicz. Do wystawy finałowej jury wyłoniło 36 malarzy, których prace są do obejrzenia w przestrzeniach CSK. / do 16.04 / piątek



GALERIA SASKA

AL. RACŁAWICKIE / OGRODZENIE OGRODU SASKIEGO

Stanisław Wieczorek

Stanisław Wieczorek studiował na ASP w Warszawie na Wydziale Architektury Wnętrz. Pracuje na macierzystej uczelni, gdzie prowadzi Pracownię Brył i Płaszczyzn na Wydziale Grafiki, a także Pracownię Geometrii i Kompozycji. Kierował oraz tworzył Międzywydziałową Pracownię Multimedialnej Kreacji Artystycznej, pełnił funkcję prodziekana i dziekana Wydziału Grafiki. Jest twórcą i dyrektorem Instytutu „Sztuka Mediów”. Zajmuje się różnymi formami grafiki zarówno warsztatowej jak i użytkowej, a jego działalność artystyczna obejmuje również malarstwo, rysunek i scenografię. / do 13.06 / niedziela



... G.A.B. – GALERIA ART BRUT

BUDYNEK CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / PARTER /
WWW.ARTBRUT.LUBLIN.PL / WT.-PT. 14.00-20.00, SOB. 13.00-18.00

od 1.04 / czwartek

Damian Rebelski – Wszyscy święci, a nie z nieba...

Damian Rebelski jest jednym z najbardziej płodnych i komercyjnych malarzy artbrut w Polsce. Pomimo znacznych ograniczeń ruchowych spowodowanych porażeniem mózgowym maluje od dziecka. Interesują go tematy sakralne, śmiało zestawia nasycone barwy, obwiedzione konturem. Od 1997 r. uczestniczy w warsztatach terapii zajęciowej przy stowarzyszeniu Medar. Był stypendystą Prezydenta Miasta Bydgoszczy dla młodzieży szczególnie uzdolnionej artystycznie. / do 30.04 / piątek

... GALERIA BIAŁA

CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / 81 466 61 39 / WT.-SOB. 12.00-18.00 /
BIALA.ART.PL / BIALA@CK.LUBLIN.PL

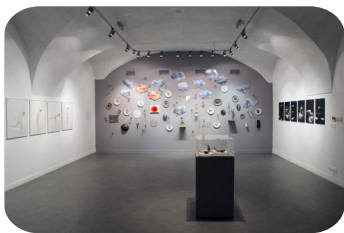
Uchylmy ściany

Wystawa prezentuje depozyty, dary artystek i artystów, zgromadzone w galerii na przestrzeni ponad 35. lat jej funkcjonowania oraz prace premierowe. Odnosi się do historii galerii, jednak w sposób specyficzny, wymuszony obecną sytuacją,

spowodowaną epidemią Covid-19. *Uchylmy ściany tak jak inni uchylają kapelusze...* to cytat z Ryszarda Płazy (1959-98), który stał się mottem galerii na początku jej funkcjonowania.

Przywołany dzisiaj zyskuje moc i inne znaczenie. Założenia wystawy odwołują się zagadnień związanych z ciałem, przemijaniem, kondycją fizyczną człowieka, jego kruchością, delikatnością,

presją, przemocą i ograniczeniem. Mrok, barwa, słowo, znaczenie, nadmiar to również tematy, które podejmują twórcy. W ekspozycji biorą udział: Dobrośław Bagiński, Tomasz Bielak, Wiktoria Bryczkowska, Bogna Burska, Katarzyna Cichoń, Katarzyna Hołda, Ilona Karauda, Marta Karłowicz, Barbara Kasprzycka, Karolina Komorowska, Paweł Matyszewski, Sofie Muller, Irena Nawrot, Paweł Nowak, Szymon Popielec, Horst Sagunski, Jadwiga Sawicka, Michał Stachyra, Kamil Stańczak, Mariusz Tarkawian, Grupa Twożywo, Jacek Wierchoś, Henk Visch i Agata Zwierzyńska. / do 7.05 / piątek



ekspozycja stała:

Mariusz Tarkawian – Kolokwium z historii sztuki i cywilizacji

KORYTARZ GALERII BIAŁEJ

Od 2016 r. artysta tworzy monumentalną realizację rysunkową czarnym tuszem na białych ścianach i sklepieniu korytarza o długości 50 m. Projekt polega na cyklicznym dodawaniu kolejnych wybieranych przez artystkę motywów z bieżących wystaw. Utrwala je tworząc kolaż, który jest swoistym zapisem historii galerii.

... GALERIA DOMU KULTURY LSM

UL. KONRADA WALLENRODA 4A / 81 743 48 29

Krystyna Głowniak – malarstwo

Krystyna Głowniak jest absolwentką filologii polskiej UMCS i historii sztuki KUL oraz studiów podyplomowych w Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Należy do krakowskiego oddziału ZPAP, Kazimierskiej Konfraterni Sztuki oraz Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Przez kilka lat pełniła funkcję dyrektora Zespołu Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie.

... GALERIA GARDZIENICE

UL. GRODZKA 5A / I PIĘTRO / PON.-PT. 12.00-18.00 / 81 532 98 40 / OFFICE@GARDZIENICE.ORG

Magdalena Kopron-Kusiak – W Teatrze Natury oraz Przestrzeń. Woda. Powietrze

Wystawa składa się z dwóch części. Teatr Natury to zbiór ekspresyjnych obrazów przedstawiających ptactwo domowe, głównie kury. Przestrzeń.

Woda. Powietrze zaś, to zbiór malarskich wariacji dedykowanych krajobrazom. Niezwykłe ujęcia natury, w których gra plam barwnych i ich świetlistość nadaje obrazom ponadczasowego charakteru. / do 22.04 / czwartek



22 WYSTAWY

29.04 / czwartek / godz. 18.00 /
otwarcie wystawy

Magdalena Karłowicz - Piękno - rzeźba

Magdalena Karłowicz to artystka rzeźbiarka, współorganizatorka wydarzeń kulturalnych, edukatorka, kuratorka Galerii Piwniczka w Radzyminie.

Ukończyła rzeźbę na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja

Kopernika w Toruniu, uzyskując w 2004 r. dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Macieja Szańkowskiego. Zajmuje się rzeźbą w szerokim jej rozumieniu,

od kameralnych form do monumentalnych obiektów. Używa różnorodnych materiałów rzeźbiarskich od gliny i brązu, poprzez żywice, do wosku i piasku.

Bliskie są jej również inne dziedziny sztuki jak rysunek i grafika. Na wystawie pokazuje siedzące postacie kobiet, poddane zabiegom medycyny estetycznej,

posztywane i posklejane z różnych części, które mają stanowić idealne ciało. Rzeźby zrobione są z wosku - materiału, który najlepiej oddaje charakter skóry

człowieka. Pachnie, jest bardzo wrażliwy na dotyk, kształtuje go i zimno i ciepło. Z jednej strony jest bardzo delikatny, a z drugiej twardy i mocny.



... GALERIA KLUBU 19 BRYGADY ZMECHANIZOWANEJ

DOM ŻOŁNIERZA IM. J. PIŁSUDSKIEGO / UL. ŻWIRKI I WIGURY 6 / 26 118 20 55 /
PON.-PT. 9.00-16.00

od 8.04 / czwartek

Bożena Przywara - Jubileusz 15-lecia pracy twórczej

Bożena Przywara należy do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz do Klubu Plastyka przy Klubie 19BZ, pełniąc w nim funkcję prezesa. Od dzieciństwa pasjonuje się sztuką,

a od piętnastu lat uprawia malarstwo olejne. Tematem są kwiaty, pejzaże

i martwa natura. Zajmuje się również rysunkiem gdzie na warsztat bierze architekturę. Artystka nie boi się eksperymentów, w jej dorobku znajdują się

malarskie impresje, nanosi barwy z ogromną precyzją, stwarzając refleksyjny lecz radosny nastrój.



... GALERIA LABIRYNT

UL. POPIEŁUSZKI 5 / WT.-NIEDZ. GODZ. 12.00-19.00 / BILET: 4,00/9,00 Zł /

WWW.LABIRYNT.COM / GALERIA@LABIRYNT.COM /

FACEBOOK.COM/GALERIALABIRYNTLUBLIN / INSTAGRAM.COM/GALERIALABIRYNT /

YOUTUBE.COM/USER/GALERIALABIRYNT / TIKTOK.COM/@GALERIALABIRYNT

Nigdy nie będziesz sła sama

Wystawa-manifest solidarności z osobami, które wyszły na ulice protestować przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej

zaostrezającym prawo aborcyjne. Kobiety zaprotestowały, żądając wolności wyboru oraz prawa do decydowania o własnym życiu. Ekspozycja rozrasta się, powiększając o nadsyłane propozycje, dając tym samym wyraz nieustannej

mobilizacji społecznej. Do udziału w wystawie galeria zaprasza autorów i autorki transparentów, haseł, kartonów, wlepek, grafik, plakatów strajkowych, dokumentacji fotograficznej i wideo z demonstracji oraz artystów i artystki wspierające protestujące osoby. Prace można przesyłać pocztą lub przynieść osobiście do siedziby Labiryntu. / do 30.04 / piątek



Fasada – Monika Sosnowska

Rzeźba jest repliką kurtynowej fasady modernistycznego budynku z lat 60., którą artystka poddała trwającym 3 miesiące brutalnym operacjom: skręcaniu, zgniataniu, naciąganiu. W tym, dokładnie zaplanowanym, procesie przemocy wobec stalowej konstrukcji brali udział inżynierowie i robotnicy, używane były maszyny budowlane. W wyniku niszczycielskich działań, regularny prostokąt o wymiarach 8x10 m przeistoczył się w organiczną formę. Dramatycznie skrzywiony kształt, nieużyteczny i pozbawiony pierwotnej funkcji, zwisając spod sufitu przypomina gigantyczną koronkę. / do 4.07 / niedziela



Ménage À Deux – Maurycy Gomulicki i Karol Radziszewski

Pierwsza wspólna wystawa dwóch artystów, których zainteresowania artystyczne są skrajnie odmienne, lecz w tej skrajności wydają się być bardzo bliskie. Maurycy Gomulicki jest hedonistą i propagatorem „kultury rozkoszy”, dla którego kultura popularna jest stałym źródłem inspiracji. Karol Radziszewski to twórca queerowy, wykorzystujący kody popkultury, działający na rzecz środowiska LGBT+. Jest to wystawa pokazująca punkty widzenia mężczyzn o różnych orientacjach, pokazująca, że takie spotkanie jest możliwe. / do 11.04 / niedziela



... GALERIA PO 111 SCHODACH

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY NR 2 / UL. BERNARDYŃSKA 14A / 81 532 08 53 /
PON.-PT. 8.00-20.00, SOB. 8.00-16.00

Andrzej Kot. Z teki pani Urszuli – Grafika

Andrzej Kot był cenionym lubelskim grafikiem, kaligrafem, zecerem, typografem, ilustratorem książek. Od 1978 r. brał udział w większości światowych imprez graficznych. W 1981 r. został nagrodzony złotym medalem Międzynarodowego Biennale Ekslibrisu w Malborku. Jego rysunki i ekslibrisy publikowały pisma branżowe, m.in.: niemiecka „Scriptura”, „Magyar Grafik”, nowojorski „Upper & Lower Case”, kalifornijski „Fried Caligrafic”, „Sarmatian Houston” czy „Idea” z Tokio.

Vetterowie z Lublina

Historia rodziny lubelskich przemysłowców.

Jacek Mirosław – Przemysł Lublina w XX w. – fotografie**Wielkanoc na kartkach pocztowych pana Waldemara****... GALERIA POMOST**

DZIELNICOWY DOM KULTURY „CZECHÓW” / UL. KIEPURY 5A / 81 741 99 11 /
519 730 404 / GALERIAPOMOST.BLOGSPOT.COM

Tomasz Bosiacki – Wehikuł czasu

Tomasz Bosiacki jest fotografem, którego żywiołem jest rzeczywistość, tym razem sięga po zasoby, które składają się na historię rodziny. Prezentuje oryginalne fotografie, których format, styl i treść przenoszą nas w czasy, których nie pamiętamy.

Wyjątkową postacią i osią prezentacji jest Matka i pamięć o niej. Wystawa jest okazją do refleksji nad historią fotografii, jej funkcją społeczną i kulturową. Portret autorstwa Tomasza Bosiackiego – obrazuje jak fotografia ewoluowała w formie, wymykając się dominującemu przez dekady sposobowi obrazowania człowieka w jego otoczeniu. Jest też odzwierciedleniem osobistego stylu artysty i jego bezkompromisowości. Ekspozycja zamyka cykl „Galeria Pomost – 15 lat”.



22.04 / czwartek / godz. 18.00 / otwarcie wystawy

Paweł Snopek – Dialog cienia ze światłem

Debiutancka wystawa fotograficznych portretów, zafascynowanego kontrastem fotografa, który poszukuje własnego stylu. Prezentacja z cyklu: Rekomendacja – Agnieszka Gontarska.

**... GALERIA SZTUKI NIEPROFESJONALNEJ
U LEKARZY**

UL. CHMIELNA 4 / PON.-PT. 9.00-16.00

24.04 / sobota / godz. 12.00 / otwarcie wystawy

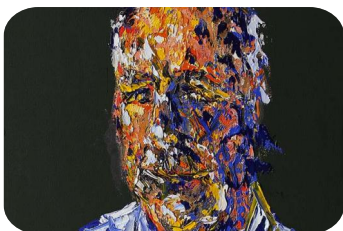
**dr Marek Stolarczuk i Andrzej Skrzyński – Zanzibar –
Hakuna Matata – fotografie****... GALERIA SZTUKI WIRYDARZ**

UL. GRODZKA 19 / 12.00-16.00 / 604 542 612

od 2.04 / piątek

**Andrzej Fogtt – Fogtt
o Witkacym**

Andrzej Fogtt jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu (aktualnie Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu). Dyplom



zrealizował w 1974 r. w pracowniach prof. Zdzisława Kępińskiego i prof. Magdaleny Abakanowicz. Zajmuje się malarstwem, grafiką i rzeźbą. W 2009 r. został odznaczony medalem Gloria Artis. / **do 10.05 / środa**

... GALERIA TPSP „PRZY BRAMIE”

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH / UL. GRODZKA 34/36 / 81 532 28 31 / WWW.TPSP-LUBLIN.PL / TPSP.LUBLIN@GMAIL.COM / WT.-PT. 11.00-17.00, SOB. 11.00-16.00, NIEDZ. 11.00-15.00

Anna Syta – Malarstwo

Anna Syta ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. C.K. Norwida w Lublinie oraz historię sztuki na KUL. Należy do TPSP, w 2017 r. założyła Pracownię Ikon pw. Św. Antoniego Padewskiego, w której naucza pisanie ikon oraz obrazów o tematyce sakralnej. Pracuje w Muzeum Historii Miasta Lublina. Najchętniej maluje pejzaże. Na wystawę składają się obrazy olejne i akwarele z lat 2019-21. Inspiracją do ich powstania były liczne wyjazdy malarki do urokliwych miejsc Polski, podczas których artystka utrwaliła piękno okolic w szkicach ołówkowych i akwarelach. Z nich w zaciszu pracowni powstają obrazy olejne. Prezentowane prace ukazują okolice Sanoka, Białowieży, Mazur i Poleskiego Parku Narodowego. / **do 6.04 / wtorek**

Urszula Tomaszewska – Czy te oczy mogą kłamać

Urszula Tomaszewska z wykształcenia jest artystką plastykiem, zawodowo zajmuje się projektowaniem wnętrz. Wystawa jest studium różnych oczu: ludzi, zwierząt, owadów, ptaków i ryb. Artystkę fascynuje obserwacja oczu i to jak bardzo mogą się one od siebie różnić. Prace powstały w 2021 r. w technice akwareli. / **do 6.04 / wtorek**

od 12.04 / środa

Anna Warda – malarstwo

Anna Warda jest architektem. Maluje od lat, a jej prace z upływem czasu ewoluowały od malarstwa figuratywnego do abstrakcyjnego, które uprawia obecnie. Przy wielkiej dbałości o harmonię kolorystyczną, tworzy klimat tajemniczy, zapraszając do wniknięcia w głębsze warstwy swojej twórczości i poszukiwania kolejnych znaczeń. / **do 21.04 / środa**

od 23.04 / piątek

Anna Grabowska-Łyp – malarstwo

Prace prezentowane na wystawie powstały w ostatnich 5 latach i wykonane są techniką akrylową na płótnie. Anna Grabowska-Łyp pracowała jako adiunkt w Zakładzie Biochemii UMCS i ściśle współpracowała z Wojskową Akademią Techniczną w Warszawie, Akademią Medyczną w Lublinie oraz ze Śląską Akademią Medyczną. Na stanowisku profesora pracowała w AWF jako Kierownik Pracowni Biologii i Antropologii oraz jako Kierownik Międzyzakładowego Laboratorium Naukowego. Będąc na emeryturze, rozpoczęła swoją przygodę z malarstwem. Wypowiada się w rysunku, malarstwie olejnym i akrylowym, pastelu suchym i olejnym. / **do 12.05 / środa**

... GALERIA WĘGLIN

DZIELNICOWY DOM KULTURY „WĘGLIN” / UL. JUDYMA 2A / DDKWEGLIN.PL

Ciąg dalszy nastąpi...

Praca artystyczna Kamila Kuzki, twórcy monumentalnych murali.

Spokój – mozaika na ścianie DDK „Węglin”

Tematem przewodnim mozaiki jest natura oraz wąż, który znajduje się w pobliżu budynku DDK.

Mariusz Tarkawian – Murales dla Węglina

Mural autorstwa Mariusza Tarkawiana namalowany jest na jednej ze ścian w domu kultury, a jego tematyka odnosi się bezpośrednio do dzielnicy Węglin.

Robert Kuśmirowski – Kulturbox

PRZED DOMEM KULTURY

Skrzynka na kulturalne donosy i propozycje.

... MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO

FILIA NR 11

UL. LWOWSKA 6 (WEJŚCIE OD PODWÓRZA) / 81 747 43 54

od 1.04 / czwartek

Tomasz Hens – Lublin, miasto w czasie pandemii – fotografie

do 30.04 / piątek

FILIA NR 23

UL. GĘBALI 6 (SZPITAL) / 81 718 51 04

od 1.04 / czwartek

Jazz Tyrmanda

Wystawa przedstawia postać Leopolda Tyrmanda jako miłośnika jazzu, zawiera nie tylko wybrane fragmenty jego twórczości, ale także wywiady z nim i z osobami, które go znały i które przekazują wiedzę o tym, czym dla pisarza był jazz. Tyrmand, znakomity popularyzator tego gatunku muzyki, widział w nim

doskonały symbol buntu przeciwko ograniczeniom nakładanym na swobodę jednostki w różnych systemach politycznych. Jazz otwierał możliwość wolnej wypowiedzi dla tworzących go muzyków i dla jego wielbicieli. W ekspozycji wykorzystano fragmenty książek: „Zły”, „U brzegów jazzu”, „On Freedom” Leopolda Tyrmanda, „Zły Tyrmand” Mariusza Urbanka, wywiadów i artykułów, które ukazały się na łamach Jazz Forum oraz fotografie archiwalne. / do 30.04 / piątek



FILIA NR 24

UL. JURANDA 7 / 81 525 65 03

od 1.04 / czwartek

Lublin zza mgły

Wystawa poetycko-fotograficzna opracowana na podstawie tomiku poezji o tym samym tytule. Zawiera fotografie Krzysztofa Anina Kuzki, członka honorowego Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga oraz haiku Anny Łyczewskiej, nauczycielki, poetki i animatorki kultury. / do 30.04 / piątek

FILIA NR 32 / Biblio

UL. SZASERÓW 13-15 / 81 311 00 09

od 1.04 / czwartek

Piosenka Norwida

Wystawa rzuca światło na dzieło Cypriana Kamila Norwida w kontekście odbioru poety przez krytykę. Ostatni wielki romantyk nieczęsto zbierał pochwały. Nie rozumiano jego poezji, nie była ona akceptowana. Mówiono o nim, że to „ciemny” poeta – pewnie z uwagi na ironiczny, czasem gorzki wydźwięk jego dzieł.

Publikował rzadko. Odkryty wiele lat po śmierci, wzbudził zachwyt poetów młodopolskich. Do dziś uznawany jest za jednego z najwybitniejszych polskich poetów. Wystawę stworzoną z wierszy Norwida i z tekstów krytycznych, wzbogacającą kopie jego rysunków i akwareli z archiwum Biblioteki Narodowej.

/ do 30.04 / piątek

FILIA NR 34

UL. JUDYMA 2A / 81 466 59 12

od 1.04 / czwartek

Plakat w Teatrze Andersena

Wystawa projektów plakatów do spektakli Teatru Andersena z lat 1981-2019.

/ do 30.04 / piątek

FILIA NR 36

UL. ZYGMUNTA AUGUSTA 15 / 81 311 00 16

od 1.04 / czwartek

Ze słownikiem do zoo

/ do 30.04 / piątek

FILIA NR 40

UL. SŁAWIN 20 / 81 511 10 76

od 1.04 / czwartek

Opowieści z babcinego podwórka

/ do 30.04 / piątek

... STUDIO GALERIA MALARNIA

UL. RYNEK 18 / WWW.GLOWNIAK.PL / ŚR. I PT. 15.00-18.00 LUB PO ZGŁOSZENIU
TEL. 697 072 456

Krystyna Głowniak jest doświadczonym pedagogiem, a w swojej galerii prowadzi nieodpłatne konsultacje dla zainteresowanych edukacją artystyczną oraz wystawia prace autorskie i pochodzące z własnych zbiorów. W galerii można otrzymać nieodpłatnie liczne wydawnictwa dotyczące malarstwa, rysunku, historii sztuki. Wystawa składa się z najnowszych wydawnictw oraz prac powstałych w okresie pandemii.



... WARSZTATY KULTURY

UL. GRODZKA 5A / 10.00-17.00 / WWW.WARSZTATYKULTURY.PL / 81 533 08 18

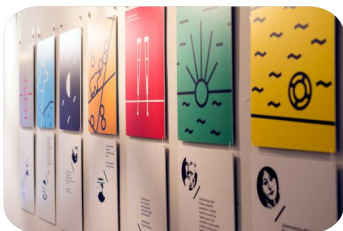
Wschodni Express: Wystawa portretów autorów i okładek książkowych

UL. GRODZKA 5A / PARTER / CODZIENNE 10.00-20.00

Wyjątkowy i kolorowy świat okładek książkowych serii wydawniczej Warsztatów Kultury „Wschodni Express”.

Zaprojektowane przez Ewelinę Kruszewską grafiki to esencjonalne

i minimalistyczne zobrazowanie motywu przewodniego danej książki. Celem serii jest prezentacja najnowszych tekstów literackich naszych wschodnich sąsiadów, poruszających najbardziej aktualne dla ich społeczeństw problemy. Na wystawie oprócz okładek prezentowane są także portrety autorów książek przygotowane przez Ilonę Wałęcak.

**W poszukiwaniu „genius loci” roztoczańskiego brzmienia**

Wystawa jest efektem projektu Anny Łapińskiej, zrealizowanego w Szkole Suki Biłgorajskiej w ramach programu „Szkoła mistrzów budowy instrumentów ludowych”, koordynowanego przez Pracownię Muzyki Tradycyjnej Instytutu Muzyki i Tańca. Celem była budowa suki biłgorajskiej według rekonstrukcji Zbigniewa Butryna, w oparciu o jego wieloletnie badania, mające na celu odtworzenie tego archaicznego i endemicznego instrumentu. Wystawie towarzyszy film zrealizowany przez Mateusza Bornego.

WARSZTAT FOTOGRAFICZNY

ZAUŁEK HARTWIGÓW / UL. KOWALSKA 3 / WSTĘP WOLNY / 81 533 08 18 (PON.-PT. 10.00-16.00) / ZAPISY NA WARSZTATY: WWW.WARSZTATYKULTURY.PL

Atelier Fotograficzne sprzed 100 lat

Stała pracownia fotograficzna to miejsce poświęcone szlachetnym technikom fotografii. Można tu poznać tajniki metod analogowych, dowiedzieć się jak wyglądała praca fotografa i laboranta przełomu XIX i XX w. Warsztatem opiekuje się Roman Krawczenko – fotografik, historyk, dziennikarz.

... WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO

UL. NARUTOWICZA 4 / WBP.LUBLIN.PL

Krzysztof anin Kuzko – Cibis oculorum

Krzysztof anin Kuzko to utytułowany artysta fotograf Fotoklubu RP, członek honorowy Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga a także Grupy Twórczej Motycz i Radzyńskiego Klubu Fotograficznego Klatka. Od lat systematycznie portretuje ludzi kultury, nauki oraz pozytywnie zakręconych. W 2004 r. w Tarnogrodzie wystawą „Twarze teatru wiejskiego” rozpoczął realizację niekończącego się cyklu „Twarze”. Wystawa retrospektywna zorganizowana została z okazji 45-lecia działalności fotograficznej artysty i obejmuje trzy ulubione kategorie jego twórczości – człowiek, pejzaż i architektura.

... FILHARMONIA IM. H. WIENIAWSKIEGO

UL. SKŁODOWSKIEJ 5 / 81 531 51 12 / WWW.FILHARMONIALUBELSKA.PL /
KASA: WT-PT. 13.00-17.00, PT. W DNIU KONCERTÓW 13.00-19.00,
SOB.-NIEDZ. I ŚWIĘTA NA 2 GODZ. PRZED KONCERTEM

5.04 / poniedziałek / godz. 12.00

YOU TUBE FILHARMONII LUBELSKIEJ

Dusza Króla Instrumentów – koncert online

Natalia Kozub – skrzypce; **Mirosław Kozub** – wiolonczela; **Ewa Polska** – organy; **Hanna Piekarczyk** (organmistrz) – narrator; **Maciej Trąbka** – taniec; **Paweł Gabara** – reżyseria

PROGRAM: J.S. BACH – ARIOSO Z KANTATY BWV 156; A. VIVALDI – KONCERT NA 2 MANDOLINY G-DUR RV 532 CZ. II (OPRAC. A. KĘDZIORA)

Natalia Kozub ukończyła studia muzyczne w klasie prof. L. Oniszczenko we Lwowskim Konserwatorium im. M. Łysenko. W 2005 r. ukończyła Studia Podyplomowe na Akademii Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie w zakresie kameralistyki w klasie prof. M. Nosowskiej. Od 1991 r. pracuje w Orkiestrze Filharmonii Lubelskiej jako solistka.



Mirosław Kozub ukończył Studia muzyczne z wyróżnieniem w 1989 r. w klasie prof. W. Hermana na Akademii Muzycznej w Krakowie. Od 1989 r. pracuje w Orkiestrze Filharmonii Lubelskiej jako muzyk solista, równocześnie prowadząc klasę wiolonczeli w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II st. im. K. Lipińskiego w Lublinie.

Ewa Polska jest absolwentką Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Artystka prowadzi ożywioną działalność koncertową, zarówno w kraju jak i za granicą. Koncertowała na wielu prestiżowych międzynarodowych festiwalach muzyki organowej m.in. w Czechach, Niemczech, Słowacji, Francji i w Polsce. Zajmuje się kameralistyką fortepianową, klawesynową i organową.

Maciej Trąbka jeszcze jako uczeń szkoły baletowej w 2012 r. zdobył wraz z Karolem Zdańkowskim Grand Prix na Międzynarodowym Konkursie Choreograficznym w Bytomiu za choreografię we własnym wykonaniu „Psychoza”. Z nagrodzonym programem rozszerzonym o kolejną choreografię „Chłód” zadebiutował w 2013 r. w Gliwickim Teatrze Muzycznym, z którym rozpoczął stałą współpracę.



Paweł Gabara był wykładowcą na kulturoznawstwie na Uniwersytecie Śląskim. Współprowadził audycje radiowe i telewizyjne. Całe swoje życie zawodowe był związany z teatrami: lalkowymi, dramatycznymi i muzycznymi. Przez wiele lat pełnił funkcję Dyrektora Gliwickiego Teatru Muzycznego, a następnie Teatru Wielkiego w Łodzi.

9.04 / piątek / godz. 19.00RADIO LUBLIN / UL. OBROŃCÓW POKOJU 2
/ STUDIO IM. BUDKI SUFLERA / WEJŚCIÓWKI
DO ZDOBYCIA NA ANTENIE I FB RADIA**Lublin Street Band**Szalona orkiestra zarażająca pozytywną
dawką jazzowo-funkowej energii.Zespół występuje zarówno w wersji
unplugged jako orkiestra uliczna oraz
w pełnym brzmieniu scenicznym ze
wzbożoną sekcją rytmiczną. Podczas koncertu usłyszeć będzie można jazz,
funk, soul, szalone improwizacje, autorskie kompozycje i zupełnie nowe aranżacje
numerów znanych z filmów gangsterskich.**14.04 / środa / godz. 18.00**TEATR STARY / UL. JEZUICKA 18 /
BILET: 20/30/50/60 Zł**Dr Misio**Założa pod wodzą aktora, reżysera
i scenarzysty Arkadiusza Jakubika ma
już na koncie trzy albumy. W połowie
ubiegłego roku ukazała się kolejna,
promowana utworem „Chcesz się bać”.Można się spodziewać bezkompromiso-
wego rock'n'rolla, świetnych tekstów pisarza Krzysztofa Vargi i poety Marcina
Świetlickiego.**16.04 / piątek / godz. 19.00**RADIO LUBLIN / UL. OBROŃCÓW POKOJU 2 / STUDIO IM. BUDKI SUFLERA / WEJŚCIÓWKI
DO ZDOBYCIA NA ANTENIE I FB RADIA**Mundinova**Trzon zespołu stanowią: Dorota Kołodziej (wokalec), Marzena Cybulka (gitara
basowa, kontrabas) oraz Michał Wilczyński (gitary). Zespół ma już na swoim
koncie wiele występów w Polsce i za granicą, pierwszą nagrodę podczas II edycji
Bass&Beat Festivalu w 2018 r. oraz nagrodę specjalną za kompozycję utworu
„W drodze” na Festiwalu Wschody w 2019 r.**21.04 / środa / godz. 18.00, 20.00**TEATR STARY / UL. JEZUICKA 18 /
BILET: 20/50/85/100 Zł**Waglewski / Fisz / Emade**Artystyczne drogi przedstawicieli dwóch
pokoleń Waglewskich splatają się po raz
trzeci, a od nagrania ich poprzedniego
albumu upłynęło już siedem lat. Senior
Waglewski mówi przekornie, że „nowe
piosenki są ładniejsze od starych”, ale
fani tej formacji w tej muzyce cenią przede wszystkim to, że wymyka się
kategoryzacji. Jest oczywiście mistrzowska gitara ojca, są elementy hip-hopu
i bardzo męskie teksty.**22.04 / czwartek / godz. 19.00**

KLUB 30 / UL. JASNA 7 / BILET: 69 Zł

Michał WiśniewskiDruga odsłona akustycznej trasy zatytułowana „Zawsze Naprzód Nigdy Wstecz”
to podróż przez 25 lat muzycznego dorobku Michała Wiśniewskiego, okraszona

dźwiękami pianina, kontrabas, gitary akustycznej i dopełniana głosem Ani Świątczak, która powróciła do zespołu Ich Troje. W set liście nie zabraknie przebojów takich jak „A wszystko to”, „Powiedz” czy „Zawsze z Tobą chciałbym być”.

23.04 / piątek / godz. 19.00

RADIO LUBLIN / UL. OBROŃCÓW POKOJU 2 / STUDIO IM. BUDKI SUFLERA / WEJŚCIÓWKI DO ZDOBYCIA NA ANTENIE I FB RADIA

Julian Lesiński

Wokalista i aktor, laureat międzynarodowych festiwali muzycznych i konkursów wokalnych. Do jego największych sukcesów należy zwycięstwo w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Retro w Odessie czy uczestnictwo w Szansie na Sukces Opole 2020. W swojej twórczości stawia na współczesne popowo-elektroniczne brzmienia.

25.04 / niedziela / godz. 17.00

AULA COLLEGIUM MAIUS UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO / UL. JACZEWSKIEGO 4 / BILET: 120 ZŁ

Raz Dwa Trzy

Zespół wyrusza w trasę, którą świętuje 30-lecie działalności. Od początku konsekwentnie trzymają się z dala od mainstreamu i blasku fleszy. Ich znakiem rozpoznawczym pozostaje mistrzowskie połączenie niebanalnego talentu literackiego Adama Nowaka z muzyczną finezją jego kolegów. Charakterystyczny styl pozwolił im nie tylko na tworzenie własnych utworów, ale też na brawurową interpretację tekstów Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego.



26.04 / poniedziałek / godz. 18.00

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR / PL. TEATRALNY 1 / BILET: 79/99/129 ZŁ

Krzysztof Zalewski

Koncert promuje najnowszą płytę wokalisty pt. „Zabawa”. Sam artysta podsumowuje ją jako nieco apokaliptyczne przemyślenia 35-letniego mężczyzny. Po wcześniejszych, udanych albumach „Zelig” i „Złoto” oraz piosenkach Czesława Niemena przyszedł czas na taneczną „Zabawę”, w której słychać sporo inspiracji klimatem lat 80. XX w.



30.03 / piątek / godz. 19.00

RADIO LUBLIN / UL. OBROŃCÓW POKOJU 2 / STUDIO IM. BUDKI SUFLERA / WEJŚCIÓWKI DO ZDOBYCIA NA ANTENIE I FB RADIA

Kombii akustycznie

Zespół powstał wiosną 2003 r. z inicjatywy trzech członków legendarnego zespołu Kombi: Grzegorza Skawińskiego, Waldemara Tkaczyka oraz Jana Pluty. W 2004 r. ukazał się album „c.d” z takimi utworami jak „Sen się spełni” i „Pokolenie”. W czerwcu i sierpniu 2020 r. ukazały się single „Przetrwamy” i „Ochronię nas”, które są zapowiedzią nowej studyjnej płyty zespołu. Premiera krążka przewidziana jest na wiosnę 2021 r.



... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12 / KASA: PON.-PT. 10.00-19.00 ORAZ NA 1 GODZ. PRZED SEANSAMI / 466 61 40 / KINO

Kino Konfrontacji

BILET: 12/15 ZŁ

16.04 / piątek / godz. 19.00 - PREMIERA

17.04 / sobota / godz. 17.00

18.04 / niedziela / godz. 19.15

Proste rzeczy

reżyseria: **Grzegorz Zariczny;**

występują: **Błażej Kitowski,**

Magdalena Sztorc, Tomasz Schimscheiner

DRAMAT / POLSKA / 2020

Opowieść o poszukiwaniu życiowych fundamentów. Autentyczna relacja rodziny, która remontuje wiejski dom to punkt wyjścia do refleksji nad rodzinnymi relacjami i uporządkowania spraw z przeszłości. Słodko-gorzka codzienność.



17.04 / sobota / godz. 19.00 -

PRZEDPREMIERA

18.04 / niedziela / godz. 17.00

Na rauszu

reżyseria: **Thomas Vinterberg;**

występują: **Mads Mikkelsen, Thomas**

Bo Larsen, Lars Ranthe, Magnus

Millang

DRAMAT / DANIA / 2020

Grupa nauczycieli rozpoczyna eksperyment polegający na utrzymaniu stałego poziomu alkoholu we krwi przez cały dzień, nawet ten w pracy. Przyjaciele nie spodziewają się, że będzie to miało bardzo różne skutki dla każdego z nich.



23.04 / piątek / godz. 19.15 - PREMIERA

24.04 / sobota / godz. 17.00

25.04 / niedziela / godz. 19.15

27.04 / wtorek / godz. 19.00

29.04 / czwartek / godz. 19.00

Sweat

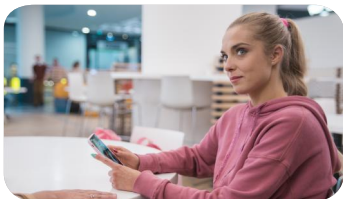
reżyseria: **Magnus von Horn;**

występują: **Magdalena Koleśnik,**

Julian Świeżewski, Aleksandra Konieczna

DRAMAT / POLSKA, SZWECJA / 2020

Trzy dni z życia Sylwii Zając, influencerki fitness, która dzięki popularności w mediach społecznościowych zyskała status celebrytki. W Internecie ma setki tysięcy followersów, jednak kiedy wyłącza telefon, zostaje zupełnie sama.



23.04 / piątek / godz. 17.00 - PREMIERA

24.04 / sobota / godz. 19.00

25.04 / niedziela / godz. 17.00

Minari

reżyseria: **Lee Isaac Chung;** występują:

Steven Yeun, Ye-ri Han, Alan S. Kim,

Noel Cho

DRAMAT / USA / 2020

W pogoni za amerykańskim snem Jakob Yi przeprowadza swoją rodzinę



z Kalifornii do sielskiego Arkansas. Jego marzeniem jest stworzyć własną farmę, której plony mogłyby zaopatrywać okolicznych koreańskich sklepikarzy.

Benshi – Dokumenty vol. 2

ONLINE / BEZPŁATNIE / PO PROJEKCJACH DYSKUSJA NA PLATFORMIE ZOOM

6.04 / wtorek / godz. 18.00

5 rozbitych kamer

reżyseria: **Guy Davidi, Emad Burnat;**

występują: **Emad Burnat, Soraya Burnat, Mohammed Burnat, Yasin Burnat**

DOKUMENT / FRANCJA, HOLANDIA, IZRAEL, PALESTYNA / 2011



Osobista, poruszająca filmowa wypowiedź na temat walki palestyńskiej wioski przeciwko przemocy i opresji. Emad Burnat dokumentuje różne oblicza walki swojej wioski z działaniami wymierzonymi przeciwko naturze i kulturze. Przejmujące obrazy wydają się nie mieć końca.

FILM: [HTTPS://NINATEKA.PL/FILM/5-ROZBITYCH-KAMER-EMAD-BURNAT-GUY-DAVIDI](https://ninateka.pl/film/5-rozbitych-kamer-emad-burnat-guy-davidi)

DYSKUSJA: PLATFORMA ZOOM / MEETING ID: 893 5483 7515 / PASSCODE: 091301

13.04 / wtorek / godz. 18.00

Życie animowane

reżyseria: **Roger Ross Williams;**

występują: **Owen Suskind, Ron Suskind, Jonathan Freeman, Gilbert Gottfried**

DOKUMENT / USA / 2016



Owen od dziecka uwielbia bajki

Disneya. Dzięki bohaterom z klasycznych amerykańskich animacji autystyczne dziecko mogło porozumieć się z rodziną. Historia chłopca jest wzruszająca, przejmująca i przywracająca wiarę w człowieka, który potrafi przezwyciężać własne ograniczenia.

FILM: [HTTPS://NINATEKA.PL/FILM/ZYCIE-ANIMOWANE-ROGER-ROSS-WILLIAMS](https://ninateka.pl/film/zycie-animowane-roger-ross-williams)

DYSKUSJA: PLATFORMA ZOOM / MEETING ID: 816 7212 8330 / PASSCODE: 233243

20.04 / wtorek / godz. 18.00

Cena wszystkiego

reżyseria: **Nathaniel Kahn;** występują:

Jeff Koons, George Condo, Gerhard Richter, Njideka Akunyili Crosby

DOKUMENT / USA / 2018



Współczesny obraz rynku sztuki, widziany oczami kolekcjonerów,

handlarzy, kuratorów i najlepszych artystów m.in.: Jeffa Koonsa, Gerharda Richtera, Njideki Akunyili Crosby'ego oraz Larry'ego Poonsa. Pytanie o elitarność i konsumpcjonizm współczesnej sztuki.

FILM: [HTTPS://NINATEKA.PL/FILM/CENA-WSZYSTKIEGO-NATHANIEL-KAHN](https://ninateka.pl/film/cena-wszystkiego-nathaniel-kahn)

DYSKUSJA: PLATFORMA ZOOM / MEETING ID: 873 1095 5623 / PASSCODE: 672878

27.04 / wtorek / godz. 18.00

Nie zapomnij mnie

reżyseria: **David Sieveking;** występują: **Margarete Sieveking, Malte Sieveking, David Sieveking**

DOKUMENT / NIEMCY / 2012

David Sieveking, znany polskim widzom z filmu „David chce odlecieć”, w unikalny sposób, nie bojąc się groteski i humoru, portretuje swoją matkę, która zapada na chorobę Alzheimera i powoli zapomina o świecie, w którym żyje.

FILM: [HTTPS://NINATEKA.PL/FILM/NIE-ZAPOMNIJ-MNIE-DAVID-SIEVEKING](https://ninateka.pl/film/nie-zapomnij-mnie-david-sieveking)

DYSKUSJA: PLATFORMA ZOOM / MEETING ID: 897 5826 1576 / PASSCODE: 336505



... TEATR STARY

UL. JEZUICKA 18 / WWW.TEATRSTARY.EU / BILET: 8/10 ZŁ

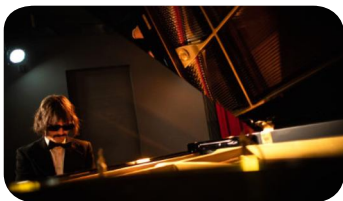
12.04 / poniedziałek / godz. 15.30 i 18.00

Ikar. Legenda Mietka Kosza

reżyseria: **Maciej Pieprzyca;**występują: **Dawid Ogrodnik, Justyna Wasilewska, Wiktoria Gorodeckaja, Piotr Adamczyk**

DRAMAT / POLSKA / 2019

Mietek jako dziecko traci wzrok. Matka oddaje go pod opiekę siostr zakonnych. W ośrodku dla niewidomych chłopiec odkrywa, że dzięki muzyce na nowo widzi i opowiada świat. Oparta na faktach historia niewidomego muzyka.



19.04 / poniedziałek / godz. 15.30 i 18.00

Proxima

reżyseria: **Alice Winocour;** występują:**Eva Green, Zélie Boulant, Matt Dillon, Aleksiej Fadiejew, Lars Eidinger**

DRAMAT / FRANCJA, NIEMCY / 2019

Sarah to francuska astronautka przygotowująca się do lotu w kosmos. Będzie jedyną kobietą w tej załodze. Poddawana morderczym treningom, udowadnia, że podoba misji. Przejmujące, mądre, nieoczywiste kino, znakomicie zagrane.



25.05 / niedziela / godz. 17.00

Filmowa niedziela: Operacja mumia

reżyseria: **Grethe Bøe-Waal**

FAMILIJNY / NORWEGIA / 2017 / OD 6 LAT

Tiril i Olivera czeka kolejne wyzwanie: czas zmierzyć się ze starożytną klątwą faraona. Czy pomysłowym śledczym uda się rozwikłać zagadkę wypadków w muzeum przed otwarciem nowej wystawy?



... EUROPEJSKIE DNI KREATYWNOŚCI ARTYSTYCZNEJ

PROGRAM WYDARZEŃ: WWW.LUBLIN.EU

do 4.04

Trwa interdyscyplinarne wydarzenie, łączące wiele obszarów twórczości z elementami akcji społecznej. Celem projektu jest stworzenie przestrzeni do twórczej ekspresji.

1.04 / czwartek

Duet Tajskie Kwiatuszki – Różowa Satyna

Akcja mail-artowa i działania performatywne na ulicach Lublina. Duet można spotkać na Dworcu PKS, Starym Mieście, w Ogrodzie Saskim, pod Galerią Labirynt oraz na O siedlu im. Słowackiego czy w dzielnicy Za Cukrownią w Lublinie. Jego znakiem rozpoznawczym są stroje kameleonów. Barbara Gryka i Filip Kijowski przemierzają miasto, by zbierać pozytywne emocje od napotkanych osób. Podczas akcji będzie można porozmawiać oraz namalować lub zapisać swoje uczucia na wielkiej tkaninie. Na ich podstawie Tajskie Kwiatuszki stworzą pocztówki pełne dobrych słów i obrazów, które zostaną przekazane mieszkańcom i mieszkankom lubelskiego Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty.

3.04 / sobota

CreArt w VR Chat – Otwarcie wystawy wirtualnej

Ekspozycja daje możliwość przeniesienia się do cyfrowej sali wystawienniczej Galerii Labirynt za pośrednictwem cyfrowych avatarów. Dzięki temu możliwe jest oglądanie wystawy w kilka osób bez wychodzenia z domu. Zwiedzanie wystawy w ten sposób przypomina grę komputerową i daje możliwość interakcji między osobami spotkanymi w przestrzeni cyfrowej. Działanie jest kontynuacją zeszłorocznej wystawy „Sen niedźwiedzia”. W tegorocznej edycji projektu ekspozycja będzie prezentować w szczególności dzieła przestrzenne.

... 66. OGÓLNOPOLSKI KONKURS RECYTATORSKI TURNIEJ MIĘDZYPOWIATOWY W LUBLINIE

CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / 81 466 61 51/ REGULAMIN, KARTY
ZGŁOSZENIA: WWW.CK.LUBLIN.PL, WWW.WOK.LUBLIN.PL / ZGŁOSZENIA DO 15.04:
PRACOWNIASLOWA@CK.LUBLIN.PL

27, 28.04 / wtorek, środa / godz. 10.00

W Turnieju biorą udział recytatorzy z powiatów: lubelskiego ziemskiego, lubelskiego grodzkiego, świdnickiego oraz powiatów, w których nie odbędą się eliminacje. Prezentacje konkursowe odbywają w reżimie sanitarnym, bez udziału publiczności. Turniej Wojewódzki planowany jest na 18-19 maja.

..... SPOTKANIA

6.04 / wtorek / godz. 18.00

TEATR STARY / UL. JEZUICKA 18 / SPOTKANIE ONLINE: WWW.TEATRSTARY.EU,
WWW.FACEBOOK.COM/TEATRSTARY / SPOTKANIE TŁUMACZONE NA PJM

Bitwa o kulturę – Komiksy, bez których nie umielibyśmy żyć

Spotkanie z Wojciechem Birkiem – twórcą, badaczem i tłumaczem komiksów, profesorem uczelnianym w Instytucie Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Prowadzenie: Łukasz Drewniak.

13.04 / wtorek / godz. 18.00

TEATR STARY / UL. JEZUICKA 18 / SPOTKANIE ONLINE: WWW.TEATRSTARY.EU,
WWW.FACEBOOK.COM/TEATRSTARY / SPOTKANIE TŁUMACZONE NA PJM

Bitwa o kulturę – Alfabet Andrzeja Seweryna

Spotkanie z Andrzejem Sewerynem – aktorem i reżyserem filmowym oraz teatralnym. Prowadzenie: Grażyna Lutostawska.

20.04 / wtorek / godz. 18.00

TEATR STARY / UL. JEZUICKA 18 / SPOTKANIE ONLINE: WWW.TEATRSTARY.EU,
WWW.FACEBOOK.COM/TEATRSTARY / SPOTKANIE TŁUMACZONE NA PJM

Bitwa o literaturę – Biograf Samotnego Wilka albo Bauman non-fiction

Spotkanie z Arturem Domosławskim wokół biografii Zygmunta Baumana. Prowadzenie: Michał Nogaś.

22.04 / czwartek / godz. 18.00

CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / WYDARZENIE ONLINE / PROFIL FESTIWAL GLOBTROTTERSKI DOKOŁA ŚWIATA NA PORTALU FACEBOOK / KANAŁ PRACOWNIA SŁOWA – STUDIUM KULTURY NA YOUTUBE / UDZIAŁ BEZPŁATNY / FILM DOSTĘPNY Z NAPISAMI W JĘZ. POLSKIM / PO PROJEKCJI SPOTKANIE Z PODRÓŻNICZKĄ NA PORTALU INSTAGRAM / PROFIL @FESTIWALDOOKOLASWIATA

Dokoła Świata – Milena Dąbrowska – Polka na Azorach, czyli raj na środku Atlantyku

Raj, w którym można nasycić oczy soczystą zielenią. Wsłuchać się w szum fal i śpiew ptaków. To nieskażona przyroda, wyjątkowi ludzie i niezwykłe tradycje. To życie zgodnie z zasadą „Um dia de cada vez” – Jeden dzień na raz. To też od ponad 4 lat dom Mileny Dąbrowskiej – Polki na Azorach.

23.04 / piątek / godz. 18.00

CENTRUM KULTURY / UL. PEOWIAKÓW 12 / KSIĘGARNIA DOSŁOWNNA / SPOTKANIE ONLINE: WWW.FACEBOOK.COM/DOSLOWNA

Seryjni poeci – Tomasz Bąk

Spotkanie autorskie z jednym z najciekawszych poetów młodego pokolenia wokół jego najnowszej książki „Tu jestem”. Prowadzenie: Rafał Rutkowski.

..... WARSZTATY

... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12 / WWW.CK.LUBLIN.PL

EDUKACJA

EDUKACJA@CK.LUBLIN.PL

Pracownia słowa – Warsztaty literackie

ONLINE / ZAPISY: LITERACKIECK@GMAIL.COM

7.04 / środa / godz. 18.00

Cykliczne spotkania dla pisarzy i poetów, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności. Podczas spotkania prof. dr hab. Arkadiusz Bałajewski prowadzi analizę nadesłanych tekstów poetyckich i prozatorskich. Wymagane wcześniejsze dostarczenie tekstów w formacie .doc na literackieck@gmail.com oraz potwierdzenie swojego uczestnictwa.

... MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO

WWW.MBP.LUBLIN.PL

Filia nr 32 Biblio

UL. SZASERÓW 13-15 / TEL. 81 311 00 09 / WWW.FACEBOOK.COM/BIBLIO

19.04 / poniedziałek – Oskarowa zgadywanka

Zabawa dla czytelników przed ceremonią wręczenia Oskarów, polegająca na typowaniu zwycięzców. Osoba, która trafnie wytypuje największą ilość laureatów otrzyma nagrodę książkową.

..... DLA DZIECI

... CENTRUM KULTURY

UL. PEOWIAKÓW 12 / WWW.CK.LUBLIN.PL

KARUZELA SZTUKI

WWW.CK.LUBLIN.PL / KARUZELA.SZTUKI@OP.PL

Historie Żabki online

6-12 LAT / SALA PRÓB NR 2 / WIRYDARZ / ODPŁATNOŚĆ: 25 ZŁ /

ZAPISY: KARUZELA.SZTUKI@OP.PL

24, 25.04 / sobota, niedziela / godz. 16.00

Warsztaty łączące rozmowy o emocjach z wyzwaniem twórczej ekspresji poprzez ruch i indywidualną kreatywność. Z okazji nadejścia wiosny, uczestnicy odświeżą i odkurzą swoje marzenia, plany i pomysły, będą wyzalać drzemiące w nich twórcze siły.

PRACOWNIA SZTUCZKA

SZTUCZKA@CK.LUBLIN.PL / WWW.FACEBOOK.COM/PRACOWNIASZTUCZKA

Nucimisie na żywo

PRZESTRZENIE PRACOWNI SZTUCZKA / ZAPISY: SZTUCZKA@CK.LUBLIN.PL

poniedziałki

godz. 16.30 – 3-4 lat

godz. 17.30 – grupa 5-6 lat

Warsztaty muzyczne dla najmłodszych. Prowadząca: Sylwia Lasok. Spotkania odbędą się w obowiązującym reżimie sanitarnym. Ilość miejsc ograniczona.

Nucimisie online

WWW.FACEBOOK.COM/PRACOWNIASZTUCZKA

czwartki / godz. 14.00

Warsztaty muzyczne online, podczas których za pomocą przedmiotów domowego użytku doskonalimy poczucie rytmu, uczymy się poprawnej techniki gry na instrumentach perkusyjnych i nie tylko. Prowadzenie: Sylwia Lasok.

Mikromuzeum Dzieciństwa

PARTER CENTRUM KULTURY / ZAPISY: SZTUCZKA@CK.LUBLIN.PL

11, 18.04 / niedziela / godz. 11.00 i 14.00

Zwiedzanie na żywo połączone z warsztatami „Gabinet małych osobliwości”. Oprowadza Zbierella Szukajdzińska.

Dziki Pokój

PARTER CENTRUM KULTURY / ZAPISY NA DZIEŃ PRZED WIZYTĄ DO GODZ. 17.00:
SZTUCZKA@CK.LUBLIN.PL

12-30.04 / poniedziałek-piątek / godz. 10.00 i 17.00

Wizyta w interaktywnej przestrzeni dla dzieci respektującej ich potrzeby, zmysły i pomysły. Niepowtarzalna sposobność do wspaniałej zabawy i twórczej aktywności zakorzenionej w naturze.

TEATR WITRYNOWY

WWW.FACEBOOK.COM/PRACOWNIASZTUCZKA

25.04 / niedziela / godz. 12.00

Ziarenko – przedstawienie teatru Kamishibai

scenariusz i reżyseria: **Liza Szczęśliwa**;

muzyka: **Marcin Kabat Kowalczuk**;

ilustracje: **Robert Zając**; występują:

Liza Szczęśliwa, Marcin Kabat Kowalczuk.



Pełna napięć i zwrotów akcji opowieść

z muzyką na żywo o cyklu przyrody,

która przybliży dzieciom nie tylko tematykę wzrostu, kwitnienia, owocowania, lecz również emocji, które tym procesom towarzyszą.

... MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO

WWW.MBP.LUBLIN.PL

Filia nr 35

UL. BURSZTYNOWA 20 / TEL. 81 311 00 02 /

WWW.FACEBOOK.COM/FILIA35BURSZTYNOWA

online

Wystawy: „Rok kolei” i „Historia sztuki według przedszkolaków”.

Posty: poświęcone Międzynarodowemu Dniu Książki dla Dzieci, Światowemu Dniu Książki i Praw Autorskich, Światowemu Dniu Sztuki, Dniu Florystyk i Dniu Miłośników ZOO.

Cykle: „Bajkowe Poranki”, „Drogowskaz poetycki”, „Grać czy czytać oto jest pytanie”, „Ups...wypadło z kalendarza”, „Dzieła z papieru dla dizajnerów”, „Ikonograficzny wizerunek książki”, #instabajki i inne.

Filia nr 40

UL. SŁAWIN 20 / TEL. 81 511 10 76 /

WWW.FACEBOOK.COM/GROUPS/DOMOWABIBLIOTEKA

Domowa biblioteka

czwartki / godz. 9.30 – Bajkoranki

Literatura dziecięca połączona z zajęciami plastycznymi. Transmisje online na żywo.

środy / godz. 9.30 – Polecanki

Polecane książki dla każdego w formie flipbooka.

... MYŚLAŁAM, ŻE PANDEMIA NIE POTRWA TAK DŁUGO / Z ANNA NAWROT, PROWADZĄCĄ GALERIĘ BIAŁĄ, ROZMAWIA MARTA WYSOCKA

Minął rok od pierwszego lockdownu, rok pandemii która przeorała nasze życie, plany prywatne i zawodowe... Zdrowie stało się jednym z podstawowych tematów, a pytanie "w domu wszyscy zdrowi?" straciło swój żartobliwy wydźwięk. Zatem pytam o zdrowie – jak się czujesz? Dobrze, a będę jeszcze lepiej, kiedy się zaszczepię, a będzie to niebawem, bo 8 kwietnia.



W jakiej kondycji jest Galeria Biała po tym roku zamykania i otwierania?

Galeria nie wypada najlepiej, ponieważ pandemia zmniejszyła liczbę wystaw, ilość publiczności, wydawnictw, spotkań i bezpośrednich relacji ze sztuką, które są fundamentem istnienia galerii.

Ile wystaw powstało w tym czasie w Galerii?

Tylko trzy: „Przeżyte i przeszyte”, wystawa Bartłomieja Kiełbowicza i „Uchylmy ściany”.

Poprzedni lockdown dopadł cię w momencie szczególnym, kilka dni przed otwarciem twojej, wspólnej z twoją siostrą Ireną, wystawy. A teraz mamy kolejny lockdown i jest podobna sytuacja. Czy tym razem udało się otworzyć wystawę?

Wystawę „Uchylmy ściany” udało się otworzyć w piątek – 19 marca i zamknąć, a raczej zamrozić już nazajutrz, 20 marca. Mam nadzieję, że pokażemy ją niebawem tzn. jeszcze wiosną. Rok temu myślałam, tak jak inni, że pandemia nie potrwa tak długo. A tymczasem mamy kolejny, już trzeci, lockdown. Wystawa moja i Ireny była upubliczniona latem i wczesną jesienią. Pory roku się zamazują. Taki czas. Oby to były ostatnie tego typu miesiące.

Aktualna wystawa obejmuje dzieła artystów, które Galeria Biała gromadzi od ponad 35 lat, a więc odwołuje się do historii, ale jednocześnie mówi o tym co dzieje się teraz w rzeczywistości jaka dotknęła świat i nasz kraj. Są tu też nowe dzieła – co poprzez swoją sztukę mówią artyści o tym co teraz, co ich porusza, boli, frapuje? A czy coś cieszy?

„Uchylmy ściany” to wystawa szczególna, ponieważ wymuszona sytuacją pandemii. Jest też bardzo skromna w sensie realizacyjnym i finansowym, jednak w żadnym razie nie jest gorsza czy słabsza – wprost przeciwnie. Udało się nam zwrócić uwagę na takie aspekty i wątki, których wcześniej nie dostrzegałam tak wyraźnie. Sięgnęłam do zbiorów, bądź darów artystek i artystów gromadzonych w Białej i wybrałam prace, które w kontekście ciała, kruchości życia, ekologii i pandemii wybrzmiały wyjątkowo. Niektóre nawet okazały się wręcz profetyczne. Mam tu na myśli szczególnie prace Henka Vischa, Horsta Sagunskiego, Grupy Twożywo, Marty Karłowicz czy Jacka Wierchosią. Inni twórcy, którzy pokazali prace premierowe, też odwołali się do „tu i teraz”, mam na myśli realizacje site specific Tomka Bielaka i Mariusza Tarkawiana. Z kolei Irena Nawrot, Agata Zwierzyńska i Szymon Popielec zaprezentowali zupełnie nowe i zaskakujące realizacje. I tak Salę Dolną wypełniły prace odnoszące się do słowa, tekstu, typografii, znaku. Tutaj na pewno zaskoczeniem jest powiększona makieta

katalogu z 1983 roku pt. „Sztuka elektryczna” autorstwa Dobrośława Bagińskiego. Sala Długa jest dedykowana ciału, opresji, ale też kruchości, również w kontekście anatomicznym. Stworzyłam w niej na jednej ścianie swoisty „gabinet osobliwości” z obiektów, obrazów i fotografii dziesięciu artystek i artystów. Prezentowane tutaj rzeźby Sofie Muller – „Poruszenie serca”, są częścią unikatowego, międzynarodowego projektu, w którym Galeria Biała uczestniczy na życzenie artystki. W całej wystawie biorą udział 24 osoby, są to głównie artyści z Lublina, Polski oraz z Niemiec, Belgii i Holandii. Prace dawno niepokazywane wydają się bardzo współczesne, wcale nie straciły na aktualności. To zasługa wszystkich artystek i artystów, a ja... tylko przewietrzyłam magazyny, otworzyłam okna i drzwi, takie wiosenne porządki, w czasie gdy przychodzi ta pełna nadziei pora roku.



Co udało się zrealizować z wcześniejszych planów? Kiedy rozmawialiśmy w kwietniu ubiegłego roku mówiłaś, że nie odwołujesz wystaw – przesuwasz tylko ich terminy.

Tak myślałam wtedy, niestety sytuacja cały czas jest niestabilna. Czekam na decyzję o dofinansowaniu z ministerstwa jednej wystawy, mimo to nie rezygnuję i wciąż przesuвам terminy.

A co z publicznością? Czy odwiedzała tłumnie wyciekane wystawy po otwarciu czy wręcz przeciwnie?

Wysoką frekwencję miała wystawa „Przeżyte i przeszyte”, ale odbywała się ona w drugiej połowie czerwca i lipcu oraz w połowie września. Gorzej było przy wystawie Bartka Kiełbowicza, którą udostępnił w październiku, zamknęliśmy 6 listopada i pokazywaliśmy cały luty, ale już w tym roku. Pierwszy dzień i jedyny wystawy „Uchylmy ściany” zgromadził około 200 osób. Atmosfera, mimo obostrzeń, była szczególna. Ludzie są spragnieni sztuki, siebie nawzajem i zmęczeni koniecznością trzymania dystansu. Było coś podniosłego w powietrzu i jednocześnie bliskiego. Nadzieja i dużo dobrej energii.

Czy nie jest w jakimś sensie tak, że w przypadku sztuk wizualnych działania online są jednak rozczarowaniem? Myślę o tym jak ważne są bryły, faktury, światło i nasycenie barw oglądane z bliska.

Oczywiście działa strona galerii www.biala.art.pl, Facebook, Instagram. Piotr Wysocki i Kasia Bartnik-Daniel informują, uzupełniają, promują i zachęcają do indywidualnego uczestnictwa w sieci. Świat wirtualny pozostanie nim. To nie jest i nigdy nie będzie realność. Nic, absolutnie nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z dziełem sztuki. To jest niezmiennie. Można oczywiście pooglądać obrazy i filmy, poczytać w Internecie. W czasie pandemii udało się umieścić na stronie brakującą dokumentację galerii, uporządkować archiwum. Internet jest tutaj fenomenalny. Sztuka online pozostanie tylko online.

Patrząc z perspektywy minionego roku trudno chyba mówić o jakichś planach na przyszłość, ale Galeria nie może przecież funkcjonować bez takiego długofalowego planu. Opowiedz o najbliższych, a może i o dalszych planowanych działaniach.

Chciałabym pokazać wystawę pt. „Wieża Bab²ⁿ”, która podejmie tematykę kobiecej egzystencji, jej społecznych, kulturowych i mentalnych uwikłań. Do wystawy zostały zaproszone wyłącznie artystki: Basia Bańda, Bettina Bereś, Ewa Ciepiewska, Katarzyna Cichoń, Bożena Grzyb, Katarzyna Hołda, Katarzyna

Józefowicz, Danuta Krupska-Sołowiej, Irena Nawrot, Marzanna Morozewicz, Dorota Podlaska, Marta Szulc i Ewa Zarzycka. Aktywność kobiet w sferze publicznej jest znacząca. Wydarzenia w ostatnich miesiącach dowodzą o ich sile i wielkiej determinacji. Masowe protesty uliczne zainspirowane przez kobiety stały się aktem solidarności i zdecydowania. „Wieża Bab₁”, podobnie jak jej pierwowzór sprzed 36 lat, odbędzie się w formule otwartej, w wielości i różnorodności wypowiedzi języka sztuki wizualnej – odnoszącym się do tu i teraz, do czasu obecnego, osobistego, uniwersalnego i wyrażanego przez wybrane twórczynie w różnorodnych mediach i dyscyplinach artystycznych. Planuję wystawę Krystyny Piotrowskiej pt. „Tak mało czasu, aby się powtarzać” – o charakterze retrospektywnym. Autorka jest znaną artystką sztuk wizualnych, graficzką, autorką filmów i instalacji wideo, kuratorką m.in. od 2006 roku projektu „Na Próżnej”. W swojej sztuce odnosi się symbolicznie do pamięci, historii i tożsamości żydowskiej. Przesuwam wciąż wystawę „Czuj się jak u siebie”, tym razem na jesień lub zimą. Miała się ona odbyć w 2020 roku. Sześć sal wystawowych o powierzchni 600 m zostanie przetransponowanych przez grupę lubelskich artystek i artystów w nowe jakościowo i wizualnie przestrzenie, zachęcające do nietypowego zwiedzania oraz aktywności widza. Galeria zamiast standardowych ekspozycji stanie się miejscem wyodrębnionych sfer. Przekraczanie sensualnych granic poznania oraz egzystencjalna refleksja są przesłaniem tej wystawy, która jest wędrówką od przestrzeni prywatnej, poprzez twórczą, eksperymentalną do obserwacji zjawisk optycznych i doznań dźwiękowych. Lista zaproszonych to: Monika Zadurska-Bielak, Tomasz Bielak, Paweł Hadrian i Piotr Wysocki, Jarosław Koziara, Kamil Stańczak, Mariusz Tarkawian, Robert Zając i Kolektyw kilku.com oraz Agata Zwierzyńska.

Aniu poza tym, że jesteś kierowniczką Galerii Białej, to przede wszystkim jesteś artystką. Opowiedz co teraz tworzysz, nad czym pracujesz?

Zajmuję się recyklingiem recyklingu. Brzmi to dziwacznie, ale jak nazwać przerabianie starych krawatów w obrazy? Eksperymentuję. Co z tego wyjdzie? Nie wiem, ale zajmuje to moją uwagę i cieszy. Poza tym zaczęłam pisać swoją osobistą historię Galerii Białej. To daleka perspektywa, ale pierwszy krok już zrobiłam. A jak coś zaczynam to staram się też skończyć.

... „NIECH NAM ŻYJE I DORASTA NASZ WALDEMAR NASZA GWIAZDA” / MARTA ZGIERSKA

Choć w marcu głównym tematem w kulturze, który napęczniał do granic możliwości i którego grube szwy zaczęły po kolei puszczać, jest teatr ze swoimi cieniami, to cieni w sztuce jak zwykle jest znacznie więcej. Aktualna sytuacja Galerii Labirynt w Lublinie oraz kulminacja popularności jej dotychczasowego dyrektora otwiera przynajmniej kilka tematów, od których polski świat sztuki ciągle się żarzy. O niektórych rzeczach głośno się nie rozmawia, jednak ich cień zawsze kładzie się na następujące po sobie wydarzenia.

Przez ostatni rok sensory w Galerii Labirynt rozpisywane są przez przedłużające się zamknięcia, czasowe i przeszerzenne nałożenia ekspozycji oraz ich wzajemne relacje. Od 30 maja ubiegłego roku pod skrzydłami rzeźby Moniki Sosnowskiej wydarzyło się wiele. Rok w Labiryntie to rok życia Polski – tej części walczącej, protestującej,



chcącej mieć choć trochę przestrzeni, akceptacji i wolności w naszym ciasnym kraju. Widzę pracę Sosnowskiej jako stalową chimere, której wygięty szkielet wraz z upływem czasu przestaje być formalnym zabiegiem, zaczyna za to odgrywać rolę symbolu zdeformowanego ciała zwanego Polską, nie tyle w perspektywie pandemicznej, co w ogniu tarć antagonizmów nasilających się pod presją coraz bardziej pokrzywionej, a od zawsze fasadowej, moralności „prawdziwych” Polaków.

Nie chodzi tu o nadpisywanie interpretacji do pracy, która sama w sobie nie ma przecież nic z doraźnej publicystyki, tylko o proste odczucia, które nie mogą się już nie budzić. Istnieje już tylko wybuch. W cieniu „Fasady” wiszą kontestacyjne prace, tańczą artyści, skandują tłumy, którym galeria daje przestrzeń i głos, co oczywiście jednocześnie podlega fobicznym reprezentantów skrajnej prawicy do ataków. Przestrzeń galerii staje się fenomenalnym epicentrum ich lęków. Tu warto sięgnąć do tekstu Stacha Szabłowskiego „Think tank zbiorowych wyobrażeń”, który doskonale pokazuje synergię aktualnie prezentowanych wystaw „Ménage à Deux”, „Nigdy nie będziesz szła sama” i wspomnianej „Fasady”.

O Galerii Labirynt od dawna nie da się mówić bez kontekstu sytuacji społecznej i politycznej, jednak w tym momencie to właśnie okoliczności, zwłaszcza te z ostatniego miesiąca, bardziej niż trwające od dłuższego czasu wystawy, domagają się uwagi. Na początku lutego, z okazji ponownego otwarcia galerii sztuki, Labirynt przygotował wymowne, doskonałe zaproszenie wideo z Waldemarem Tatarczukiem w roli głównej, które okazało się mieć moc niemal wiralową. Potem ruszyła lawina zdarzeń. Waldemar Tatarczuk został laureatem O!Isień w kategorii sztuk wizualnych. Docenione zostały jego szybkie reakcje na rzeczywistość polityczną i społeczną, radykalne i mądre działania w obronie praw mniejszości. Nagroda została przyznana za interwencyjną wystawę „Jesteśmy ludźmi”, gdzie artyści mogli wyrażać swoją solidarność ze środowiskami LGBT oraz za wystawę „Nigdy nie będziesz szła sama” dokumentującą ikonografię i język Ogólnopolskiego Strajku Kobiet.

Mniej więcej w tym samym czasie Fundacja Życie i Rodzina Kai Godek zaczęła zbierać podpisy pod petycją do Rady Miasta Lublin o wstrzymanie finansowania dla lubelskich instytucji (obok Labiryntu, na celowniku znalazły się również Stowarzyszenie Homo Faber i Fundacja Her Story), które, tu cytuję, „promują aborcję, ideologię LGBT, lub które zaangażowane były w tzw. Strajk Kobiet”. Zło dobrem zwyciężaj? Cóż, jednocześnie nasiliły się akty przemocy wobec Labiryntu, jednym z ostatnich jest zniszczenie baneru galerii „Jesteśmy ludźmi” oraz reprodukcji pracy Karola Radziszewskiego „Pedały z kobietami”.

I w końcu, jak gdyby było mało, przyszedł moment dolania oliwy do ognia. Przyznanie O!Isień zbiegło się w czasie z końcem okresu, w którym Waldemar Tatarczuk pełnił funkcję dyrektora Galerii Labirynt. Prezydent Lublina nieoczekiwanie postanowił zasięgnąć opinii na temat jakości pracy dotychczasowego dyrektora, a te okazały się negatywne. Czy znając



sytuację polityczną naprawdę mógł się spodziewać aprobaty ministra Glińskiego dla Tatarczuka? Kuriozum. Nurtuje mnie jednak zderzenie negatywnej opinii wystawionej przez organizacje reprezentujące związki zawodowe i zraszające artystów i jednoczesnego wsparcia dla Tatarczuka płynącego z całej Polski (ostatnio apel Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki AICA skierowany do Prezydenta Miasta Lublin ws. ataków na Galerię Labirynt).

Rozpisanie konkursu na dyrektora instytucji publicznej, w momencie kiedy kończy się dana kadencja nie jest niczym dziwnym ani złym, o czym wszyscy #muremzawalldkiem zdają się nie pamiętać. Tatarczuk nie został odwołany i jak sam zapowiada stanie w konkursie na dyrektora, jeśli taki konkurs faktycznie zostanie ogłoszony, a do tego czasu powierzone zostało mu dalsze kierowanie galerią. Wątpliwości budzić może natomiast zmiana wcześniejszych ustaleń, jeśli takie faktycznie były oraz to, na ile przeprowadzenie konkursu będzie niezależne od nacisków politycznych.

Tatarczuk od dawna doskonale zna możliwe następstwa swoich działań, jest przecież jednym z najbardziej świadomych graczy polskiego artworldu. I z tej właśnie świadomości bierze się jego konsekwencja. Czy nie tak powstają legendy? Póki co z całej tej sytuacji to on wychodzi zwycięsko. Zdobywa wszystkie możliwe punkty w klasyfikacji, która obowiązuje w polskiej sztuce współczesnej. A zdjęcie z wstępnie obiecanego na następne lata dyrektorstwa jest wisienką na torcie, która dopełnia jego historię. Odwaga Tatarczuka objawia się głównie w bezkompromisowym reagowaniu na sytuacje społeczne, konsekwentnej polityce równościowej oraz postawie dalekiej od wybierania bezpiecznych i uległych wobec władzy scenariuszy. Dotychczasowy dyrektor Labiryntu z dbałością i skrupulatnością kreował określony wizerunek galerii przez lata.

Budowanie silnej pozycji Labiryntu to nie tylko wyraźna, a ostatnio również silnie interwencyjna i wyjątkowa przez to linia programowa, ale także swoiste zorientowanie na Warszawę, utrzymywanie więzi z innymi mocnymi ośrodkami sztuki, takimi jak białostocki Arsenał oraz systematyczne podkreślanie odrębności Labiryntu w kontrze do reszty miasta. Niby wszystko się zgadza, jednak w związku z tym ostatnim pozostaje delikatny niesmak, który z ogólnopolskiej perspektywy zdaje się być nieodczuwalny. Dbanie o wizerunek Labiryntu jako samotnej wyspy i ostoji sztuki współczesnej w Lublinie poprzez wykorzystanie kontrastu, nie jest do końca wsparciem lokalnego środowiska przez miejską galerię, którą bądź co bądź Labirynt jest. To już zupełnie inny rodzaj ryzyka/odwagi.

Na tle tych wydarzeń i towarzyszących im wypowiedzi, przewrotnie jawi się wigilia trzeciego lockdownu. Wieczorem 19 marca, w pośpiechu, tuż przed kolejną kulturalną posuchą, niby oficjalnie, ale jakby trochę w ukryciu, zdarzyło się niemal wszystko. W ten sposób objawił się pejzaż lubelskich galerii rozedrgany niczym start-up fallicznych turbin Vortex Bladeless. Choć gdyby może podejść do tego na zimno, to wszystko jest całkowicie zgodne z planem.

W Centrum Spotkania Kultur atmosfera splendoru. Tu odbył się wernisaż oraz gala wręczenia nagród Lubelskiej Wiosny – pierwszej edycji ogólnopolskiego konkursu malarskiego organizowanego w Lublinie. Choć paralela w nazwie do Bielskiej Jesieni jest zaprzeczeniem wyrafinowania, to jednak podkreśla wysokie aspiracje organizatorów. W tej kwestii pozostaje tylko trzymać kciuki o rosnący poziom zgłaszanych prac i utrzymanie przyszłych edycji konkursu, aby ten mógł osadzić się na polskiej mapie.



W Centrum Kultury również wernisaż. W Galerii Białej otworzyła się zbiorowa wystawa „Uchylmy ściany” – dość zaskakujący wybór prac premierowych oraz prac zgromadzonych w galerii na przestrzeni ponad 35 lat jej funkcjonowania. Tu też salony, ale bardziej rodzinne. Warto dodać, że obydwa wydarzenia połączyła

twórczość Szymona Popielca, którego plastyczne i wyobrażeniowe światy okazują się coraz bardziej atrakcyjnie zarówno dla znawców (laureat Lubelskiej Wiosny), jak i dla postronnego widza.

Last but not least: Piękno Panie. W kontraście (znowu w kontraście!) do wspomnianych wcześniej wernisaży, w ciasnej, pozainstytucjonalnej przestrzeni – finał dwutygodniowych działań „Social Distancing”, rozwibrowany potrzebą tańca i akceptacji performans. Czyż? Młodego performerera Filipa Kijowskiego i samego Waldemara Tatarczuka. Tuż po nieprzedłużeniu kontraktu, Tatarczuk występuje poza Labiryntem, wciśnięty w kąt małej galerii na Starym Mieście. Właśnie teraz wyraźnie przypomina o tym, że jest nie tylko dyrektorem, ale również artystą. Ucieka od swojego dziecka lub sam gra porzuconego, w offowym kącie Piękno Panie.

I żeby było ciekawiej – z tych trzech miejsc tylko tu wybrzmiewają zdania, które punktują nas wszystkich, po roku skomasowanego napięcia, na skraju, po dwóch stronach barykady, przed lub tuż po wybuchu. „W rzeczywistości widzimy coś zupełnie innego. Nie widzimy siebie nawzajem. Ale możemy razem potaćzyć. Mogę dać sobie na to pozwolenie? Myślę, że jeśli dasz to będzie takie pierdolnięcie jakiego jeszcze nikt nie widział. Jeśli to się uda. No to spróbuj”.

Wspominając profetyczne słowa Andy Rottenberg o tym, że brak nominacji na kolejną kadencję dla dotychczasowego dyrektora będzie niepowetowaną stratą dla Galerii Labirynt, może warto zastanowić się nad tym jak faktycznie na działalność galerii mogłaby rzutować zmiana dyrekcji, kto de facto zdecyduje się kandydować, i jak w obecnej sytuacji mogą przebiec wybory; bo o to, że Waldek, nawet nie wygrywając konkursu, poradzi sobie – nie ma co się martwić.

... KULTURA PATRIARCHATU / DOROTA STOCHMAŁSKA

Nad lubelską kulturą zawisły czarne chmury. I tak już przecież nietęgę nastroje nadszarpnięte przez trzecią falą pandemii i przeciągające się zamknięcie instytucji zostały ostatecznie dociśnięte artykułem, który ukazał się w Dużym Formacie. Sprawy chyba nie trzeba nikomu streszczać ponieważ treść artykułu mocno zaistniała w mediach stając się, tym samym, jednym z najbardziej dyskutowanych tematów ostatnich tygodni. Nie dziwie się tej fali dyskusji i polaryzacji stanowisk ponieważ sprawa dotyczy bardzo wrażliwego tematu. Chodzi bowiem o nadużycia, których miał się dopuścić sławny w Lublinie reżyser. Relacja kilku dziewczyn zamieszczona w artykule uwolniła inne relacje, w których dziewczyny przyznały, że także one doświadczyły mówiąc oględnie „nierównego traktowania” ze strony tegoż samego artysty. Abstrahując od szczegółów i pojedynczych doświadczeń, jak również wstrzymując się od jednoznacznego osądu „metod pracy”, jakie praktykuje wspomniany reżyser chciałam zastanowić się nad zjawiskiem nieco szerszym, czyli nad modelem kulturowym, z który w moim odczuciu jest tak samo „winien”, jak ten, czy ów genialny mężczyzna.

Mam wrażenie, że kultura w Lublinie urządzona jest wokół męskich fantazji. Mamy co prawda kilka dyrektorskich stanowisk objętych przez kobiety, ale w powietrzu naszej przestrzeni geograficznej wyszywany jest nastrój męskiej dominacji. Tutaj jednak chciałabym dodać, że postrzegam patriarchalizm także w oderwaniu od cech biologicznych. Zdarza się przecież i tak, że kobieta chce rządzić „żelazną pięścią” (jak to kiedyś śpiewał Nick Cave z przerażeniem opisując dominującą kobietę). Patriarchalizm najczęściej praktykowany przez mężczyzn, często jednak stwarza pole do nadużyć dla kobiet. O tym jednak kiedy indziej. Kiedy przejdziemy do konkretów i zaczniemy liczyć, ile mamy reżyserów stale

pracujących w Lublinie to okaże się, że kobiety to wciąż pojedyncze przypadki. W Warszawie czy Krakowie ten model już raczej nie obowiązuje, ale Lublin, przez swoją trudną do uchwycenia specyfikę wciąż jest postrzegany jako przestrzeń zagospodarowaną przez mężczyzn. Owszem możemy zostać dyrektorką albo kierowniczką danej instytucji bądź organizacji, ale rzeczy wzniosłe, jakim jest robienie teatru zarezerwowane jest dla mężczyzn. Oczywiście możemy uznać, że tak się układają preferencje tej lub innej instytucji, ale nie jest chyba przypadkiem, że dwie najgłośniejsze sprawy nierównego traktowania aktorek przez mężczyzn objawiły się właśnie w naszym regionie.

Patriarchat przestrzeni kultury jest szalenie trudny do udowodnienia, tak samo jak trudno jest udowodnić kobiecie krzywdę, której zaznała w przestrzeni sztuki. A tymczasem osobowości, które w sumie wszyscy podziwiamy stoją w przestrzeni miasta jak najwyższe totemy wokół których krzątamy się niezależnie od płci. Tak się po prostu „utarło” że interesując się teatrem w Lublinie siłą rzeczy interesujemy się spektaklami reżyserowanymi przez mężczyzn. Oczywiście nie dokonuję tutaj oceny poszczególnego reżysera ponieważ znam ich kilku i często są to wspaniali ludzie. Ważny jest jednak model który przejmujemy niejako z mlekiem matki. I nie chcę tutaj zabrzmieć jak feministka „drugiej fali”, ale dzisiaj to właśnie w ów model chciałabym tutaj pocisnąć, bo to jest problem w moim odczuciu, w dzisiejszej dyskusji podstawowy. Choć sama nigdy nie byłam aktorką, to jednak łatwo mogę sobie wyobrazić jak bardzo wymagający jest to zawód. Wszystko zaczyna się już podczas egzaminów wstępnych, gdzie kandydaci muszą zrobić na komisji tzw. dobre wrażenie. Jest wiele kobiet, które w takich sytuacjach czują się jak ryba w wodzie, ale co z tymi, dla których jest to jednak potwornie stresujące. Wtedy musisz się „przemóc”, czyli złapać dystans, pokonać wstyd i pokazać się z jak najlepszej strony. Już wtedy oddalasz się od siebie na niebezpieczną odległość, a jeśli taka postawa zostanie doceniona i dostaniesz się na studia, to dalej już jest tylko łatwiej – pytanie jednak czy bliżej? Kolejnym etapem są egzaminy, gdzie musisz być już coraz bardziej profesjonalna czyli – zdystansowana, po prostu potrafiąca „grać”.

Zastanawiam się czy ktoś o to dba, żeby kandydatki na aktorki mogły regularnie wracać „do siebie” i simultanicznie rozwijać również inne te „niesceniczne” aspekty swojej osobowości. Nie sądzę. Kończysz zatem edukację i wyływasz na głębokie wody, gdzie musisz dobrze wypaść przed tym lub owym reżyserem, aby w ogóle móc wykonywać swój „wycuczony” zawód. I to tutaj jak rozumiem zaczynają się schody. Marząc o karierze wierzysz doświadczonym reżyserom, że stanowią naturalną kontynuację twojej drogi. Wszak to oni tworzą świat w którym chcesz się poruszać. Dlatego nie protestujesz jak ktoś wymaga od ciebie pokonywania kolejnych barier ponieważ i tak już ich wiele przez te lata pokonałeś. Po czasie wracasz do siebie, o ile jeszcze pamiętasz kim jesteś, i zastanawiasz się jak to lub tamto mogło się wydarzyć. Mogłaś oczywiście być bardziej świadoma, ale jak tu być świadomą. Czego mam być świadoma? Że nie mogę się tak dawać wykorzystywać? A skąd mam wiedzieć, że nie powinienam? Oczywiście jestem przecież dorosła, także taka świadomość powinna mi przyświecać od osiemnastego roku życia, jeśli nie wcześniej. Ale z jakiegoś powodu niektórych obszarów samej siebie wciąż nie ogarniam, albo sobie pozwalam na to żeby ich nie ogarniać. Z perspektywy czułego narratora w jakimś się w tej sytuacji wcielam oświadczam: whatever.

Jest bardzo wiele aspektów tej sytuacji i wiele mechanizmów tutaj zawodzi. Warto jednak rozmawiać o tym ponieważ w jakiś sposób trzeba te miny rozbrajać. Bo oto przychodzi do ciebie reżyser i czegoś od ciebie chce. Mam się zatem obwarować umowami, zapytać prawników i psychologów na co można panu pozwolić, a na co nie? Tak to nie wygląda. Przecież jestem artystką, zdecydowałam się na ten zawód, czyli rozmawiamy jak równy z równym.

Ja jestem profesjonalna, czyli umiem grać. On jest profesjonalistą i nie jedną już aktorkę prowadził. Mamy zatem wstępną umowę, której nawet nie musimy wypowiadać na głos.

Tu i ówdzie te „umowy” skonstruowane są jak te, spisane na przysłowiowym kolanie, ponieważ takie, a nie inne szkoły odebrali ci i owi reżyserzy od swoich mistrzów, którzy nierzadko zapisali się złotymi literami w historii naszej kultury. Jak z tym wszystkim polemizować do końca nie wiem, ale zastanówmy się wszyscy po co nam, czyli odbiorcom i twórcom jest do życia potrzebna sztuka. Wszak ekstremalnych doświadczeń fundowanych przez inne patriarchy zorganizowane przestrzenie mamy aż nadto. A mam przeczucie, że jeśli przestrzeń sztuki (wspólnie z powołanymi do tego zadania organizacjami) nie wypracuje nowej umowy społecznej opartej (w końcu) na równości płci to nikt jej tutaj nie wypracuje.

... OTCHŁANIE. CZY SZTUKA POTRZEBUJE OFIARY? – PRZEMYŚLENIA PO PIERWSZYM SPOTKANIU / DOROTA STOCHMALSKA

W ostatnim czasie przez polskie media przelała się lawina coming outów. Kobiety (a także mężczyźni) zaczęły(zaczęli) głośno mówić o swoich negatywnych doświadczeniach w teatralnym świecie. W ostatnich tygodniach to zjawisko stało się już na tyle powszechne, że niemal codziennie pojawiają się nowe wpisy w mediach społecznościowych, artykuły prasowe, etc. A to jest jedynie część tego, co tak naprawdę „słyszysz się” w artystycznym środowisku od wielu lat. Tu i ówdzie pojawiają się opinie, że doświadczamy czegoś w rodzaju teatralnego #metoo. Warto się zatem zastanowić, czy sam fakt tego, że o problemie przemocy w teatrze zaczęto mówić głośno może wywołać pożądane i długotrwałe zmiany w systemie, który jak się dowiadujemy, skonstruowany jest w ten sposób, że ułatwia kreowanie sytuacji, w których do tej przemocy dochodzi.

Zespół Konfrontacji Teatralnych, w reakcji na te doniesienia, które dotknęły także naszej instytucji postanowiło zainicjować cykl dyskusji, które Piotr Pękała – kurator przedsięwzięcia nazwał „Otchłanie. Czy sztuka potrzebuje ofiary?”. Cykl tych debat zrodził się z długich rozmów które przeprowadziliśmy wewnątrz naszego zespołu oraz z innymi pracownikami Centrum Kultury. Wtedy to doszliśmy do wniosku, że niezbędna jest jakaś platforma do refleksji nad tym, gdzie w sztuce kończy się eksperyment, a gdzie zaczyna przemoc. – *Jako entuzjaści eksperymentalnej sztuki – precyzuje podczas naszej rozmowy Piotr – znaleźliśmy się dzisiaj w trudnym położeniu. A mianowicie musimy się zastanowić, czy nasze ukochane eksperymenty nie są przypadkiem mechanizmem generującym niespodziewane zagrożenia. Mówię „niespodziewane”, ponieważ eksperymentujące grupy zazwyczaj były (i wciąż są) postrzegane jako oazy nieskrępowanej artystycznej wolności. Dzisiaj, po dekadach różnorodnych praktyk na tym polu widzimy, że ten zacny (w swoim założeniu) model ma swój drugi biegun w postaci mrocznego cienia, który ciągnie się aż od czasów, kiedy Wielkie Nazwiska tworzyły Wielką Sztukę. Chodzi tutaj o figurę artysty, który poruszając się swobodnie podczas konstruowania przedstawionego w sztuce świata, niechętnie wprowadza ograniczenia do sposobu, w jaki traktuje aktorki i aktorów na scenie, jak i poza nią.*

W pierwszym spotkaniu udział wzięli: zaśluzona dla polskiej psychoterapii psycholożka – Zofia Miłska-Wrzośńska oraz Piotr Augustyniak, związany z teatrem filozof, autor m.in. książki na temat Stanisława Wyspiańskiego. Nie sposób w krótkim tekście streścić całego zestawu zagadnień, które pojawiły się podczas dyskusji, ponieważ rozmowa dotyczyła wielu tematów. Rozmawiano o roli teatru

w społeczeństwie oraz o tym, dlaczego trzeba brać odpowiedzialność za swoich współpracowników, zwłaszcza jeżeli są młodszy i mniej doświadczeni. Piotr Augustyniak wystąpił jako wyraźny orędownik teatru jak i tytułowych „otchłani”. Jego zdaniem człowiek zawsze będzie szukał „siebie” w mroku niewiedzy na swój własny temat. Z tego też powodu otchłanny teatr zawsze będzie powstawał, ponieważ – zdaniem filozofa – między innymi do tego teatr został powołany. Zapytałam także Piotra Pękałę, czy to nie jest zbyt szeroki tytuł, te otchłanie, bo ile „sztuka” i „ofiara” to w kontekście tematu wydaje się być zrozumiałym zestawieniem, to jednak „otchłanie” mogą wywoływać kontrowersje. – *Rozumiem, że jest to nieco zbyt poetycki tytuł do spotkań na których omawiamy bardzo konkretne i „mało-poetyckie” wydarzenia (mówiąc delikatnie). Jednak ja, sprawę przemocy w sztuce widzę znaczenie szerzej. Moim zdaniem winna jest cała „metafizyka” artystycznego świata, która wisi nad nami i spogląda na nas swoim martwym okiem. To właśnie „otchłanna” sztuka często (lecz oczywiście nie zawsze) pociąga za sobą ofiarę w postaci konkretnych życiorysów. Otchłan jest fascynująca, ale często bywa szkodliwa jeżeli próbuje się nią usprawiedliwiać swoje nadużywające strategie. Ja chciałem tę otchłan zdemitologizować i niejako przedstawić na nowo – może jako patronkę procesów naprawczych (śmiech).*

To co mnie szczególnie zainteresowało podczas spotkania to fakt, że powstała pewna symetria pomiędzy problemem przemocy w instytucji a tym samym problemem pojawiającym się w nieformalnej „grupie”. Wiele się mówi o tym, jak to pewien rodzaj przemocy jest wręcz zakodowany w hierarchicznej strukturze instytucji, ale szukanie podobnych problemów w dynamice funkcjonowania grupy mogło okazać się zaskakujące. Jednak w podobny sposób zaskakujące były relacje, które przecież dotyczyły właśnie grup artystycznych, a nie zimnych piętrowych korporacji. Z wypowiedzi Zofii Miłskiej-Wrzościńskiej można wysnuć wniosek, że relacja pomiędzy reżyserem a aktorami i aktorkami to rodzaj umowy, w świetle której starszy i bardziej doświadczony mężczyzna jest odpowiedzialny za młodszych i mniej doświadczonych i nie powinien wykorzystywać przypisanej mu pozycji do osiągania celów, które nie byłyby dla wszystkich jasne. Z drugiej jednak strony wygłosiła też kontrowersyjną tezę, że sam fakt, że ktoś się poczuł wykorzystany jeszcze nie świadczy o tym, że do tego nadużycia doszło. A zatem, jak rozumiem, potrzebujemy więcej informacji niezbędnych do tego, aby o takich kwestiach rozstrzygać. Psycholożka nie dała tutaj wyraźnych instrukcji jak orzekać o winie, tak jakby nie chciała żebyśmy o tej winie na własną rękę orzekali. Myślę, że to szczególnie ważny głos w kierunku uporządkowania naszych emocji pojawiających się po każdej lekturze wpisu w Internecie.

Na koniec spotkania pojawiło się kolejne interesujący temat, czyli zmiana pokoleniowa. Piotr Pękała zadał pytanie, czy obecny wzmógłony charakter publicznych wyznań w świecie teatru nie jest przypadkiem jakoś zestrojony z duchem tego co się rozgrywa podczas Strajku Kobiet. Tutaj, czyli gdzieś w „otchłaniach” nieświadomości zbiorowej, paneliści wspólnie szukali przyczyn wzmógłonej aktywności pokoleniowej. Wszyscy okazali się być zgodni co do faktu, że ostatecznie działania rządu obudziły coś znacznie głębszego, czy właśnie „otchłannego”, niż sam sprzeciw przeciwko praktycznie całkowitemu zakazowi aborcji. Sens wszystkich wypowiedzi tej części spotkania można zawrzeć w krótkim stwierdzeniu, że wraz z protestami na ulicę polskich miast i miasteczek razem z protestującymi wyszły „duchy” ofiar polskiego patriarchy, które w końcu wydostały się na powierzchnię. Teza ta spodobała mi się szczególnie, ponieważ osobiście upatruję w tych protestach pewnych trwałych zmian w mentalności naszego społeczeństwa dążących do zniesienia poprzedniego modelu życia. Natomiast nasi, chyba jednak zbyt romantyczni artyści i ich „metody”, zderzyły się tutaj z nowym rodzajem obywatelskiej odwagi, wrażliwości i przede wszystkim świadomości reprezentowanych przez współczesne młode pokolenie. Mam nadzieję, że ten temat pojawi się także na kolejnym spotkaniu.

... CZY TO JUŻ KONIEC WOLNYCH MEDIÓW W LUBLINIE? / MIŁOSZ ZIELIŃSKI

Ostatnie wydarzenia na rynku lokalnych mediów mogą napawać dużym niepokojem. Krok po kroku tracimy prasę, radio i telewizję, które mogły aspirować do niezależności i – choć częściowej – obiektywności. To zła wiadomość dla nas wszystkich – zarówno mieszkańców miasta, jak również dla jego władarzy.

Media w moim życiu były obecne niemal od zawsze. Od najmłodszych lat wychowywałem się przy audycjach 3 Programu Polskiego Radia, za czasów demokratycznej polski codziennym, rodzinnym wydarzeniem było oglądanie wieczornych Wiadomości w TVP1. Codziennie w domu łądowały co najmniej dwie gazety codzienne. Pierwszą z nich była młoda podówczas Gazeta Wyborcza (pamiętam ją jeszcze w wersji czarno-białej, o fatalnej jakości druku i bardzo wysokim poziomie dziennikarstwa). Drugą – Rzeczpospolita, która w latach 90. była wydawnictwem niesamowicie ambitnym, profesjonalnym i – w pewnym sensie – branżowym. Była szczególnie popularna wśród prawników, ekonomistów, polityków i poważnych biznesmenów. Początkowo była ona dla mnie zbyt trudna – jeszcze w ostatnich latach szkoły podstawowej regularnie jednak czytałem Wyborczą, zapewne nie zawsze wszystko z niej rozumiejąc. Szkoła średnia to już dominacja Rzeczpospolitej, a w szkolnych dyskusjach (chodziłem do dość rozpolitykowanej klasy) śmiałem się, że zawartość leadu Rzezy zawiera więcej informacji, niż cały artykuł w Gazecie Wyborczej. Zawsze uwielbiałem też tygodniki – dawne, poznańskie Wprost oraz Politykę. Tę drugą czytam zresztą do dziś i jest to dla mnie swoisty rytuał, cotygodniowe święto.

Jeszcze jako młody człowiek doświadczyłem tego, czym może być upadek mediów. Niemal równocześnie, „wrogiemu przejściu” uległo Wprost i Rzeczpospolita, dwie gazety, które przez wiele lat kształtowały mój światopogląd społeczny i polityczny, a także – pośrednio – były szkołą warsztatu dziennikarskiego. W ciągu roku, może dwóch lat mój „świat medialny” skurczył się o połowę, a Rzeczpospolitej nie mogę odżałować do dziś. Ta gazeta, w czasach swojej świetności, była po prostu bezkonkurencyjna.

Kilkanaście lat później ta historia się powtórzyła, tylko na znacznie szerszą skalę. Jedną z pierwszych decyzji, jakie podjęły rządy Prawa i Sprawiedliwości po przejściu władzy w 2015 roku było... zawładnięcie mediów publicznych. Wszystkich. Zarówno ogólnopolskiej i regionalnej telewizji wraz z kanałami tematycznymi, jak również rozgłośni radiowych, również tych regionalnych. Z przerażeniem obserwowałem upadek zarówno 2 jak i 3 Programu Polskiego Radia. Ponieważ od lat nie oglądam telewizji, w szczególności dotknęło mnie to, co stało się z radiową Trójką – rozgłośnią, która nawet za czasów PRL uchodziła za inteligentką i trzymającą wysoki poziom, zarówno merytoryczny jak i muzyczny. Przez kilka miesięcy obserwowałem chocholi taniec, wierząc, że nie da się zniszczyć radia z tak bogatą historią, z tak doskonałymi prowadzącymi oraz z tak wiernym i oddanym audytorium. Niestety – srodze się myliłem. Dziś w zasadzie wszyscy dawni prowadzący, dawni autorzy audycji i selekcyonerzy muzyczni zostali, albo wyrzuceni na bruk, albo sami zwolnili się nie mogąc wytrzymać jednostronnego upolitycznienia i nachalnej propagandy. Powiedzieć, że Trójka stała się własnym cieniem, to powiedzieć za mało. Ta stacja w zasadzie przestała istnieć, stała się kolejną rządową tubą, a wyniki jej słuchalności osiągnęły historyczne minima. Nie znam ani jednego spośród jej wiernych słuchaczy, który wciąż wyszukiwałby kultowe niegdyś „104.2 FM”.

Piszę o tym nie tylko dlatego, że media to mój świat, moja pasja. Piszę o tym przede wszystkim dlatego, że przeraża mnie to, co obecnie dzieje się w Lublinie.

Jak można się domyślić, państwowe media regionalne straciliśmy już dawno. Od 2015 roku obserwowaliśmy porażający upadek TVP3 Lublin i Radia Lublin. Programy lokalnej telewizji swoim upolitycznieniem, propagandą czy wręcz – szczuciem na kogokolwiek, kto nie jest apologetą rządów Prawa i Sprawiedliwości (czy też Zjednoczonej Prawicy, jeśli ktoś chce się trzymać oficjalnej nomenklatury) osiągnęły poziom znanych z mediów Tadeusza Rydzyskiego. Jeszcze kilka lat temu taki scenariusz wydawał się czystym *political fiction*. Obecnie, niedawny casus dziennikarza wyrzucającego śmieci ze śmietnika, aby udowodnić, że w Lublinie nie dba się o skwer im. Lecha Kaczyńskiego chyba nikogo nie zdziwiły. Podobnie, jak nikogo nie dziwi poziom tzw. „debat” politycznych czy też stroniczość zapraszanych gości czy „ekspertów” (choć to ostatnie słowo biorę w gruby cudzysłów).

Przez te lata, gdy o obiektywności lokalnego radia czy telewizji można było zapomnieć, ratunkiem dla Lublina były trzy gazety. Lokalny dodatek do „Gazety Wyborczej”, Kurier Lubelski oraz Dziennik Wschodni. Każda z nich miała nieco inny profil, nieco inne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość. Dzięki lekturze tej trójcy można było sobie wyrobić poglądy na sprawy ważne dla naszego miasta, często też takie, które wzbudzały kontrowersje czy skrajne opinie. Nie chcę tu wartościować, czy któraś z tych gazet była lepsza czy gorsza – to kwestia indywidualnego gustu, czasem także przekonań społecznych, ekonomicznych czy politycznych. Niemniej jednak, w każdym z tych czasopism widziałem dążenie do zachowania standardów dziennikarskich czy – pewnej chociaż – obiektywności.

Współczesna rzeczywistość jest jednak okrutna. Gazeta Wyborcza od lat jest sekowana przez polski rząd, który robi wszystko, aby ją zniszczyć lub choć maksymalnie osłabić. Bezpośrednio po przejęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość została odcięta od usług reklamowych na rzecz spółek skarbu państwa, które stanowią znaczną, jeśli nie przeważającą część rynku reklamodawców. Zamiast do gazety o jednym z najwyższych nakładów w Polsce oraz o rozbudowanej i popularnej części internetowej (wyborcza.pl a także pośrednio – gazeta.pl) zyski z reklam szerokim strumieniem popłynęły do gazet i tygodników prawicowych, które zarówno ze względu na głoszone przez nie poglądy, jak również śmiesznie niską bazę czytelników, można nazwać co najwyżej niszowymi, skrajnymi. To jeden z podręcznikowych przykładów tzw. cenzury ekonomicznej (inaczej zwanej finansową). Z punktu widzenia marketingowego, decyzje przedsiębiorstw, w których decydujący głos ma państwo są bezzasadne, wręcz idiotyczne i podchodzące pod paragraf o działanie na szkodę spółki. Ale kogo w dzisiejszej Polsce to obchodzi?

Szykany, które spotkały Gazetę Wyborczą przez długi czas zdawały się omijać kolejne dwa lubelskie dzienniki – Dziennik Wschodni oraz Kurier Lubelski. Oba wydawnictwa pozyskiwały reklamodawców, utrzymywały płynność finansową, wciąż były aktywnymi komentatorami naszej lokalnej rzeczywistości. Z naciskiem na słowo „były”.

Kurier Lubelski, wraz z kilkadziesiątoma innymi tytułami lokalnymi w całej Polsce został przejęty przez... Orlen. Konia z rządem temu, kto wyjaśni mi, co ma wspólnego największy w naszym kraju koncern paliwowy z rynkiem medialnym? Ah... no tak, decydujący głos ma w nim Skarb Państwa, a jego szefem jest wierny poddany rządzącej w Polsce partii. O zażyłych relacjach jego szefa, Daniela Obajtka z szarą eminencją Polski – Jarosławem Kaczyńskim czy premierem RP Mateuszem Morawieckim powstały setki artykułów. Podobnie jak o licznych wątpliwościach odnośnie legalności tego, w jaki sposób obecny szef Orlenu uzyskał swój majątek. Ale cóż, to już temat dla organów ścigania (nie są zainteresowane) oraz dla wolnych mediów. Przynajmniej tych, które jeszcze w naszym kraju pozostały. Pozostaje pytanie, jakie będą dalsze losy Kuriera

Lubelskiego pod kuratelą Polskiego Koncernu Naftowego Orlen? Cóż, chciałbym się mylić, pisząc, że stanie się kolejną, lokalną tubą propagandową i narzędziem walki politycznej z przeciwnikami Prawa i Sprawiedliwości w zbliżających się powoli wyborach samorządowych. Naprawdę chciałbym się mylić. Ale... niestety, nie mylę się, a pokaże to czas.

Spójrzmy teraz na Dziennik Wschodni. Gazeta przez wiele lat uchodziła za bezkompromisową i jedną z najbardziej opiniotwórczych wśród gazet lokalnych w Polsce. Poruszała trudne i kontrowersyjne tematy, często niewygodne dla lubelskiego Ratusza, albo dla lokalnego biznesu. W szczególności zastąpiła swoją walką o lubelską zieleń, o każde drzewo, które – często bezmyślnie – chciano wyciąć w naszym mieście. Jak można się domyślić – taka postawa nie była w smak władzom Lublina, dla których każdy artykuł generował dodatkowe problemy. Podobnie jak sprawa Górek Czechowskich, gdzie dodatkowo Dziennik Wschodni wdepnął na odcisk deweloperom. A to było nie w smak głównemu udziałowcowi w spółce wydającej tę gazetę. Rozpoczął on bezkompromisową walkę o przejęcie pełnej kontroli nad Dziennikiem Wschodnim, dążąc do wymiany redaktora naczelnego, części dziennikarzy, a przede wszystkim – do zmiany linii pisma. Przez ostatnie tygodnie oglądaliśmy apogeum tej wojny – nie mogąc przejąć władzy nad gazetą biznesmen postawił dobrze prosperujące pismo w stan upadłości. Dzięki temu, rękoma likwidatora, mógł doprowadzić do upragnionych przez siebie zmian. Na szczęście w ostatnim czasie sąd odrzucił tę decyzję i likwidatora sam zlikwidował. Walka o Dziennik Wschodni trwa. Jeśli zostanie przegrana – stracimy ostatnie krytyczne i opiniotwórcze medium w Lublinie.

Wszystkie te niepokojące zmiany, które zachodzą w niezależnych dotychczas mediach, w pośredni sposób oddziałują na kulturę i sztukę. Jeszcze do niedawna działalność artystyczna zauważana i oceniana była w sposób szeroki i dość obiektywny. W recenzjach oceniano walory merytoryczne sztuki, w mediach dyskutowano o wartościach czy problemach poruszanych w filmie, teatrze czy sztukach wizualnych. Obecnie ta sytuacja ulega radykalnej zmianie, nastąpiła polaryzacja przekazu i oceny dokonań artystów. W mediach prawicowych, a obecnie także i publicznych, najważniejszym kryterium stała się ocena słuszności czy prawomyślności sztuki. Podział stał się dychotomiczny, sztuka może być słuszna, czyli zgodna z linią rządzących lub niesłuszna, czyli wyrażającej np. linię opozycji, kontrowersyjna lub krytyczna. Wiadomo, że artyści zawsze odnosili się w mniejszym lub większym stopniu do polityki czy spraw społecznych. To ich prawo, które nie powinno być w najmniejszym stopniu ograniczane, stanowi bowiem nie tylko rodzaj komentarza do otaczającego nas świata, ale jest też istotnym przekazem dla polityki i polityków i oceną ich działań. Czasem oceną negatywną. Upolitycznione media mogą stać się swoistym białym białym na tę sztukę, która według rządzących jest „nieprawomyślna”.

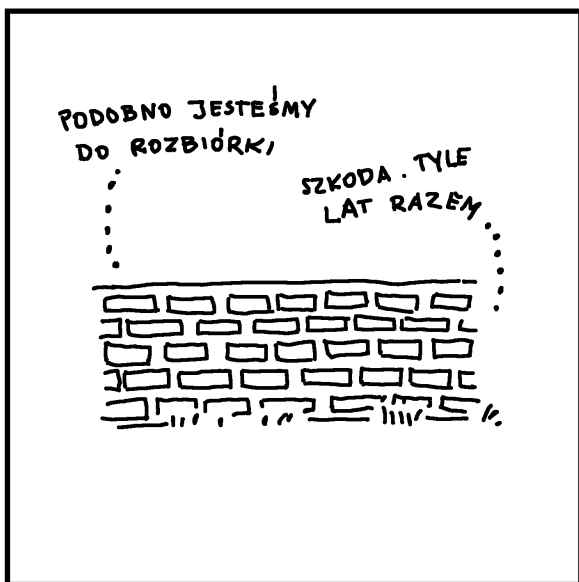
...BYLEJAKOŚĆ, CZYLI ŻYCIE W PANDEMII / BARBARA SAWICKA

#amatorskość, #amatorstwo, #amatorszczyzna, #anemiczność, #antytalent, #banalność, #bezbarwność, #bezcelowość, #bezguście, #bezpłciowość, #bezprzedmiotowość, #bezprzedmiotowość, #bezsens, #bezsensowność, #beztalencie, #beżużyteczność, #bezwartościowość, #brakdbałościuszczegoty, #brakfachowości, #brakoróbstwo, #brakoryginalności, #brakpolotu, #ciasnota, #codziennosc, #czczość, #daremność, #debiutanckość, #debiutanctwo, #drugorzędność, #dyletanctwo, #dyletanyzm, #esencjonalność, #fatszerstwo, #fragmentaryczność, #ignorancja, #inercyjność, #inkompetencja, #jałowość, #jarmarczność, #jednokierunkowość, #kiczowatość, #kiepskajakość, #kiepskość, #konwencjonalność, #lakoniczność, #lapidarność, #lichocść, #lichota, #łatanina,

#małkość, #małość, #małowartościowość, #marność, #marnota, #mdłość,
 #mierność, #miernota, #mizerność, #monotonność, #naskórkowość, #nędza,
 #nicość, #nieatrakcyjność, #nieautentyczność, #niebacznosc, #niechlujstwo,
 #niedbalstwo, #niedbałość, #niedokładność, #niedouczenie, #niejednoznaczność,
 #niekompetencja, #niekompetentność, #niemrawość, #nieobeznanie,
 #nieobowiązkowość, #nieokrzesanie, #nieoryginalność, #nieprawdziwość,
 #nieprawność, #nieprecyzyjność, #nieprofesjonalizm, #nieprzydatność,
 #niesolidność, #niestałość, #niestaranność, #nieszczegółowy, #nietrwałość,
 #nieuczciwość, #nieudolność, #nieumiejętność, #nieurozmaiconość,
 #nieuważność, #niewiedza, #niewybredność, #niewyrazistość, #niezawodowstwo,
 #niezdatność, #nieznajomość rzeczy, #nijakość, #nonsens, #nonsensowość,
 #nonszalanckość, #normalność, #nowicjuszostwo, #ogólnikowość, #ograniczoność,
 #ordynarność, #oszczędność, #partackość, #partactwo, #partanina, #partyzantka,
 #płaskość, #płyiczna, #płytkość, #pobieżność, #podrzędność, #połowiczność,
 #pospoliczość, #powierzchnowość, #powszedniość, #prostota, #prowizorka,
 #próżność, #prymityw, #prymitywizm, #prymitywność, #przaśność,
 #przeciętniactwo, #przyziemność, #pustka, #rachityczność, #rachityczny,
 #samowola, #schematyczność, #siermiężność, #skromność, #skrótowość,
 #słabość, #standardowość, #stereotypowość, #szablonowość, #szarosc,
 #szarzyzna, #szmirowatość, #sztampa, #średniactwo, #tandeta, #tandetność,
 #trywialność, #tuzinkowość, #typowość, #ubogość, #ułamkowość, #wycinkowość,
 #zbędność, #zbyteczność, #zdawkowość, #zgrzebność, #zwięzłość, #zwyczajność,
 #zwykłość, #żałosność.

... TOMASZ BIELAK

Gadanie od rzeczy...



... DAWID JULIANA STRYJKOWSKIEGO / TOMASZ DOSTATNI OP

Czytam drugi tom biblijnej Trylogii Juliana Strykowskiego. Pierwszy był o Mojżeszu, drugi o królu Dawidzie, trzeci o Judzie Makabim. Wyszły na początku lat 80. XX wieku w dominikańskim Wydawnictwie W drodze. To wielka zasługa zmarłego niedawno ojca Marcina Babraja, założyciela wydawnictwa i długoletniego szefa tegoż.

„Król Dawid Żyje” – tak się nazywa ta książka. Strykowski, pisarz dotykający zawsze w swoich powieściach, opowiadaniach i dramatach żydowskiego losu, jest pisarzem najpiękniej w języku polskim, obok Romana Brandstaettera, wyrażającym biblijne doświadczenie poprzez żydowskie okulary. Biblijny Dawid u Strykowskiego jest z krwi i kości. Znając jego losy, historię, mogę teraz dostrzec to, co czasami w biblijnej opowieści może uciec. Emocję, koloryt, wrażliwość, kulturę i to wszystko co ukształtowała tysiącletnia żydowska tradycja. Strykowski pisząc przez lata o sztetl, o wychodzeniu z niego, co było też jego osobistym losem, tutaj zмага się z religijnym przekazem żydowskiej historii. Mając za sobą proces asymilacji, wejście w polskość, będąc poturbowanym przez komunizm, którego był wyznawcą, wraca do biblijnych proroków, króli i wojowników. Mojżesz, Dawid, Machabeusze.

Król Dawid zawsze był dla mnie ciekawy. Jego wizerunki, rzeźby i obrazy znajdują się często na ambonach w chrześcijańskich świątyniach. Jest wtedy okazany jako grający na harfie. Wiem, że jest zobrazowany na freskach w kaplicy Trójcy Świętej na zamku w Lublinie. Lecz ja mam stale przed oczyma obraz z Jerozolimy, gdy byłem pierwszy raz u grobu Dawida. Tłum wchodzących ludzi. Ścisk, a tam przy stole stary Żyd pogrążony w lekturze Biblii, nawet głowy nie podnosi, aby zobaczyć co się dzieje z tym tłumem. Pomyślałem – co za koncentracja, co za pochylenie nad Świętą Księgą. Przez lata noszę w sobie ten obraz sprzed dwudziestu lat. A gdy byłem w tym samym miejscu ostatnio, trzy lata temu, to dostrzegłem żołnierzy izraelskich, młodych chłopców, z karabinami, zagłębionych w modlitwie.

Król Dawid to postać niezwykła i, dzięki Julianowi Strykowskiemu, mogę na nowo odkryć go jako człowieka słałości i chwały. Grzesznika, gdy zabiera żonę innemu i każe zamordować jej męża. Jak i pokonującego Goliata. Bohatera wojen z Filistynami. Strykowski, powtórzę, jak mało kto oddaje w języku polskim, w naszej literaturze doświadczenie żydowskie, biblijne i jakże osobiste, ludzkie. Cieszę się, że po latach, od czasu pierwszej lektury tej książki gdy byłem w nowicjacie u dominikanów, a to było już naprawdę dawno (37 lat temu), dziś innymi już oczyma mogę zajrzeć za kotarę słów i dostrzec duchowe oblicze tego religijnego opowiadania i tej historii, która przez tysiąclecia formowała kulturę i tożsamość żydowską, ale i chrześcijańską.

Krótkie opowiadanie o relacji, miłości między Dawidem a Jonatanem, to perełka, w której sam pisarz odnajduje się jakże osobiście. Pamiętam taki wywiad w telewizji starego Strykowskiego, gdy prawie będąc już nad grobem mówił, że był trzy razy w życiu prześladowany: jako Żyd, jako komunista i jako homoseksualista. Czytajmy Strykowskiego, bo warto. I dobrze, że krakowskie wydawnictwo Austeria teraz zaczyna wznawiać jego powieści, ze słowem wstępnym Piotra Pazińskiego.

... FOTOGRAFICZNY PORTRET MIASTA / MAŁGORZATA BARTKIEWICZ

Co pewien czas na rynku wydawniczym pojawia się album z wyborem fotografii prezentujących urok Lublina. O nowy portret naszego miasta pokusili się ostatnio Leszek Dulik i Aneta Sarna-Blachani. Autorzy przygotowali klasyczny album z zestawieniem najbardziej reprezentatywnych miejsc znajdujących się na niewielkim obszarze Śródmieścia i Starego Miasta. Jak w przypadku większości tego typu publikacji taki wybór nie dziwi, gdyż to właśnie tam znaleźć można najwięcej zabytkowych budowli Lublina, najwięcej starych, urokliwych uliczek. Autorzy sami określają tę przestrzeń, jako miejsce, gdzie bije serce Lublina i zapisane jest jego DNA.

Album fotograficzny ze zdjęciami Anety Sarny-Blachani i tekstami Leszka Dulika to opowieść o najciekawszych miejscach centralnej części Lublina zamknięta w trzynastu rozdziałach. Odnajdziemy tu subiektywne spojrzenia fotograficzki na zamek, ulicę Grodzką i bramę Grodzką, Rynek, kościół Dominikanów, bramę Krakowską, katedrę, Krakowskie Przedmieście, kościół Bernardynów, kościół pobrygidkowski, plac Litewski, dzielnicę żydowską i Śródmieście. Miejsca te zobaczyć możemy uchwycone na fotografiach w ciepłe, letnie dni i oprószone śniegiem. W blasku porannego słońca, jak i blasku ulicznych latarni. Może tylko odrobinę za dużo ujęć wszystkiego we mgle.

Autorka jest fotografem samoukiem. Lublinianka z pochodzenia, mieszkała w Kazimierzu Dolnym, w Hiszpanii, Grecji, Szkocji i Słowenii. Po latach powróciła do Lublina i przyznaje, że pewnie już tak zostanie. Początki jej pracy w zawodzie to fotografia prasowa, z czasem jednak zdecydowała, że woli chodzić własnymi ścieżkami. Jest autorką zdjęć do albumów, książek i innych publikacji o Lublinie. Uwielbia włóczyć się po Lublinie, nieustannie odkrywając jego nowe zakątki. Można ją spotkać z nieodłącznym aparatem już o 6 rano w najdalszych zaułkach miasta. Szczególnie inspiruje ją klimat dawnego Lublina.

Setki fotografii Lublina prezentowane w albumie opatrzone zostały przez Leszka Dulika rysem historycznym każdego z przedstawionych miejsc, zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Strony rozdzielające rozdziały opatrzone zostały dodatkowo grafikami autorstwa Amadeusza Targońskiego.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż autorka skupia się na wybranym fragmencie, pokazując kunszt jego wykonania lub szczegół, na który nie zwracamy często uwagi, gdy pobieżnie rzucamy tylko okiem dla ujęcia całości. Czy to będzie latarnia w kaplicy Firlejów z bogatą dekoracją stiukową, fragment fresku z kopuły kaplicy Tyszkiewiczów czy secesyjny szczyt kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu – każdy stanowi wart dostrzeżenia element większego, pięknego obrazu. Wspaniale, że Aneta Sarna-Blachani i Leszek Dulik nam o tym przypominają.

Aneta Sarna-Blachani
Lublin. Portret Miasta
tekst – Leszek Dulik
Wydawnictwo Boni Libri
Leszek Dulik
Lublin 2020



... KAMERALNA WIELKANOC / LESŁAW SKWARSKI

Początek marca jeszcze nie zapowiadał, że życie nasze zmieni się tak bardzo. Jednak z każdym dniem narastająca groza sytuacji powodowała, że do wszystkich powoli docierała myśl, że dobrze nie będzie. A potem nastąpiła lawina. Zamknięte prawie wszystko, narastająca, na szczęście krótkotrwała, panika i szybkie, wymuszone przystosowywanie się do nowych, jeszcze nieznanym, warunków. Gdy świadomość tego co się dzieje dotarła do nas, pojawiły się pytania co dalej.

Powyższy cytat pochodzi ze wstępu do RETRO-ZOOM-A w pierwszym pandemicznym numerze naszego informatora z kwietnia 2020 roku. Nikt wówczas nie mógł przewidzieć co nas czeka i jak długo to potrwa. Optymiści twierdzili, że na wakacje zapomnimy o wirusie. Pesymiści, do których się również zaliczałem, przesuwali ten termin na jesień lub początek zimy. Było to wróżenie z fusów, bo żadne badania naukowe tego zjawiska jeszcze nie istniały, a rzesze naukowców zaczynały dopiero uczyć się koronawirusa. Czas pokazał, że nawet ci najbardziej „czarnowidzący” nie docenili siły zarazy.

Dziś, po roku pandemii niewiele możemy nowego powiedzieć. Wirus zróść się z naszym życiem. Mało tego – rządzi nim. Mało kto odważa się wskazać koniec tego koszmaru. Wiele zależy od naszej odpowiedzialności i przestrzeganiu zasad reżimu sanitarnego, gdzie podstawą jest maseczka, dystans i odkażanie rąk. Pojawiło się na szczęście światło w tunelu. Dzięki ekspresowej pracy światowych gigantów farmaceutycznych pojawiły się szczepionki, a rządy wszystkich krajów rozpoczęły wielką akcję szczepień swoich obywateli. Pierwsze badania wykazują, że to w tej chwili jedyny i skuteczny kierunek.

Ale wirus nie odpuszcza i musimy poddawać się kolejnym ograniczeniom. Mnożenie się kolejnych covidowych mutacji i nasilenie zachorowań spowodowało, że kolejne, trzecie już, święta spędzimy w domach w bardzo ograniczonym gronie. A Wielkanoc to przecież wielce rodzinne święto, obchodzone chyba przez wszystkich bez względu na poglądy polityczne i wyznanie. Często spędzane w dużym gronie najbliższych przyjeżdżających z najdalszych zakątków kraju. To czas oderwania się od codzienności, spokoju, radości i zadumy. Ale z wielkim i hucznym świętowaniem musimy się jeszcze wstrzymać. Może już „tylko” do grudnia, do kolejnych świąt.

W czasach PRL nawet rządzący musieli się pogodzić, że świąt religijnych nie da się zlikwidować, ani nawet umniejszyć ich znaczenia. Siłą rzeczy musieli się dostosować. Mało tego, prawdopodobnie ze strachu przed „gniewem ludu”, starali się zadbać przed każdymi świętami m.in. o lepsze zaopatrzenie sklepów, szczególnie tych z żywnością. W sklepach mięsnych pojawiały się inne niż w ciągu roku gatunki wędlin, łatwiej było „zdobyć” mięso. Dbano o sklepy ze słodyczami, szczególnie te firmowe, do których dostarczano partie nieosiągalnych kiedy indziej produktów eksportowych. Na dużą skalę sprowadzano do Polski transporty owoców, bakali i tym podobnych rarytasów. Nie były to może szczyty luksusów, ale pozwalały stworzyć namiastkę normalności w czasach wszechobecnej szarzyzny.

Życzę wszystkim Czytelnikom ZOOM-a spokoju w tym świątecznym okresie, ale przede wszystkim zdrowia, bo ono jest w tej chwili najważniejsze. I abyśmy mogli znowu powrócić do teatrów, kin i sal koncertowych, by na żywo delectować się dokonaniem artystów.

A teraz kilka notatek z Kuriera Lubelskiego o przygotowaniach i świętowaniu Wielkanocy przed laty w czasach smutnego (najczęściej) PRL-u.

Od dziś przewidywany duży ruch w sklepach

Już wczoraj sklepy mięsne zapełniły się klientami poszukującymi świątecznych specjalistów. Prawdziwy, wielkanocny „run” na sklepy ma się zacząć jednak dopiero dziś lub jutro. Przejorne gospodynie wołają bowiem nie przechowywać mięsa i wędlin zbyt długo, bo przy niepewnej pogodzie grozi to przykrymi konsekwencjami. Z mięsem nie powinno tym razem być większych kłopotów. Lublin otrzymuje około 74 ton mięsa w tygodniu przedświątecznym (przeciętny tydzień – około 45 ton). Najwięcej będzie wieprzowiny, w tym 8 ton schabów, tak popularnych na świątecznych stołach. Otrzymamy też nieco więcej cielęciny (będzie ona w sklepach od czwartku), jak również wołowiny, zwłaszcza tej bez kości i „ekstra”. Trudności mogą być z kurami – gęsi i kaczek będzie na pewno dosyć. Typowe świąteczne towary oferuje również Woj. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego. Dziś lub jutro będzie w Lublinie następny większy transport pomarańczy, a może już dziś będziemy w „Delikatesach” i sklepach Przeds. „Warzywa-Owoce” kupować prawdziwe banany. Cena ich wynosi 45 zł za kg. Na całe miasto otrzymamy tym razem 2 tony tego przysmaku. Po świętach mają nadejść większe ilości. Dużym powodzeniem cieszy się wśród kupujących mąka świąteczna w 5-kilogramowych woreczkach, a także wszystkie dodatki do ciast, jak aromaty, proszki, drożdże itp. Jest ich w zasadzie dosyć z tym, że w niektórych sklepach brakuje np. aromatów arakowego i rumowego. W ostatnich dniach WPHS przyjął przesyłkę zawierającą figi, orzechy laskowe i pieprz „Tradycyjnie” brakuje natomiast wanilii i ziela angielskiego.

Z. CHEĆKO / KURIER LUBELSKI / 30 MARCA 1961 R.

Święta za pasem

Już za kilka dni święta, lecz nim nadejdą upragnione chwile wypoczynku, można się naprawdę solidnie zmęczyć wystawianiem w rozmaitych kolejkach: po bilety kolejowe, w sklepach, a nawet na poczcie, nie mówiąc już o generalnych porządkach w domu. Prócz „pań” domu, chyba najbardziej odczuwają bliskość świąt pracownicy lubelskiej poczty, centrali telefonicznej i „Orbisu”. No, bo lubliniacy wysyłają obecnie w ciągu doby ponad 150 tys. listów i kartek z życzeniami, około 10 ton paczek. Niewiele mniejsze ilości paczek i listów od krewnych i znajomych rozsianych po całym kraju doręczają mieszkańcom naszego miasta listonosze. Ogromny ruch panuje także w międzymiastowej centrali telefonicznej. Sympatyczne panienki „łączą” ponad 2 tys. rozmów w ciągu doby (z czego najwyżej 2-3 zagraniczne). Jednak na rozmowę nie czeka się zbyt długo. Połączenie z Warszawą trwa około godziny, z Katowicami – 1,5, zaś z Wrocławiem i Szczecinem ponad 2 godziny. Sporo roboty mają również pracownicy telegrafu. Lubliniacy wysyłają i otrzymują ponad 1000 telegramów dziennie. W „Orbisie” obojętne są tym razem bez wielkich kolejek. Bilety kolejowe i autobusowe można było kupować już na dwa tygodnie przed datą wyjazdu. Ponieważ autobusy mogą zabrać tylko ograniczoną ilość osób, biletów na niektóre trasy nie można już kupić. Nie brakuje natomiast biletów kolejowych. Ponieważ załatwianie wszelkich spraw związanych ze świętami lubliniacy odkładają tradycyjnie na ostatnią chwilę, największe nasilenie ruchu w sklepach, na poczcie i w „Orbisie” spodziewane jest w piątek. Nie można powiedzieć – szanujemy tradycję...

J. JURKOWSKI / KURIER LUBELSKI / 31 MARCA 1961

W sklepach spożywczych przed świętami

Wczoraj wydział handlu Prezydium MRN zorganizował wspólnie z MHD Art. Spożywczy kontrolę zaopatrzenia sklepów spożywczych. Odwiedziliśmy wiele placówek w osiedlu zachodnim, na Kalinowszczyźnie i Tatarach. Wszędzie półki uginają się od towarów, nie brakuje masła, margaryny i innych tłuszczów, pod dostatkiem jest mąki, cukru, przetworów warzywno-owocowych, twarogów, śmietany, przypraw do ciast i innych artykułów. Za mało jest tylko pomarańczy, fig, migdałów i niektórych towarów importowanych, ale to już od handlu nie zależy. W każdym razie sprzedawcy zgodnie twierdzą, że obecnie nie ma żadnych kłopotów z dostawami artyku-

tów, których podaż jest dostateczna. Spodziewano się, że szczyt zakupów nastąpi w pierwszej połowie tygodnia przedświątecznego. Jednak jeszcze wczoraj na brak klientów nie narzekały tylko sklepy z mięsem i wędlinami.

(RZ) / KURIER LUBELSKI / 8 KWIETNIA 1971 R

Na świąteczne stoły

Zakład garmazeryjny Miejskiego Handlu Mięsem zwiększył w dniach przedświątecznych produkcję gotowych wyrobów. Tylko w piątek i sobotę znajdzie się w sprzedaży ok. 1,5 t dań rybnych, czyli kilka razy więcej, niż normalnie. Ponadto garmazernia MHM przygotowuje wiele sałatek jarzynowych i śledziowych, dań bezmięsnych oraz pasztecików z podrobów, które są o połowę tańsze niż z mięsa. MHM informuje, że w ciągu dwu dni przedświątecznych będzie utrzymana w sklepach ciągła sprzedaż białej kiełbasy, którą klienci chętnie kupują. Poza tym garmazernia będzie produkowała to co zwykle, lecz w większych ilościach i w świątecznym wydaniu. Garmazernia ASTORII także szykuje wiele wyrobów, m.in.: flaki, bigos, forszmak, śledzie, ryby (niewiele będzie tylko słodkowodnych), drób pieczony itp. oraz przyjmuje zamówienia na gotowe produkty. O zaopatrzeniu w nowalijki zadba Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce. Kłopotów z zakupem zieleniny jest wiele, nawet producenci z woj. warszawskiego odmawiają dostaw, toteż branżyści przedsiębiorstwa już od kilku dni jeżdżą do okolicznych ogrodników i zamawiają co się da. Przymuszczalnie w piątek i sobotę sklepy warzywnicze otrzymają około 20 tys. główek sałaty, 6 tys. rzodkiewek i 3-4 tys. pęczków szczypioru. Poza tym zaopatrzenie w warzywa oraz przetwory jest dostateczne. Piekarnie pracują już na zdwojonych obrotach. W piątek znajdą się w sprzedaży 93 t chleba, w sobotę 144 tony. Sklepy piekarnicze będą czynne w sobotę do godz. 18. Z pewnością nie uniknie się stania w kolejce, bowiem większość klientów odkłada kupno pieczywa na ostatnią chwilę w nadziei, że otrzyma świeżutki chleb. Niestety, około 60 proc. pieczywa dotrze do sklepów z magazynów, a więc nie pierwszej świeżości.

(RZ) / KURIER LUBELSKI / 8 KWIETNIA 1971

Jak minęły święta

Tegoroczne święta upłynęły w przyjemnym i pogodnym nastroju. Mieszkańcy Lublina przeznaczyli je głównie na odpoczynek i na spotkania z rodzinami oraz z przyjaciółmi. Sporo osób wyjechało do rodzin poza miasto już w sobotę, sporo także w pierwszy i drugi dzień świąt, ale również dużo osób przyjechało do Lublina. Toteż na ulicach Lublina już w sobotę w godzinach popołudniowych panował ożywiony nastrój świąteczny – spotykali się znajomi, spacerowali po mieście, ale... przeważnie sami panowie. Panie natomiast, jak to zwykle bywa przed świętami, miały bardzo dużo pracy w domu – biegały od sklepu do sklepu po świąteczne wiktuały, potem pitraśiły, piekły i przyrządzały tradycyjne dania wielkanocne. W pierwszy świąteczny dzień od rana zapełniły się ulice. A że pogoda dopisała, wędrowniki rodzin odbywały się spacerkiem. Wszyscy jednak chcieli zdążyć na świąteczne śniadanie, które w wielu mieszkaniach przeciągnęło się do obiadu, a nawet i kolacji. Natomiast późną nocą na ulicach naszego miasta nie brakowało pijanych. Tym razem funkcjonariusze MO zamiast do izby wytrzeźwień, odwozili pijanych do domu. Ale nie zawsze było to najlepszym rozwiązaniem sytuacji – niektórzy bowiem nie mogli podać własnego adresu, inni znowu po niezbyt miłym powitaniu przez domowników wychodzili na nocny spacer. Rezultat biesiadowania najlepiej odczuło pogotowie ratunkowe w drugi dzień świąt, kiedy karetki wyjeżdżały na wezwania do osób nie mających umiaru w jedzeniu. Śmigus-dyngus – ten stary zwyczaj nie ginie również w Lublinie, a najbardziej bawi młodzież. W dzielnicy Zachodniej już po godz. 6 zbudził mieszkańców wrzask nastolatków, którzy biegali po alejkach i trawnikach lejąc wodą z czego popadło: butelek, a nawet z wiader. Niektórzy weszli na dach 4-piętrowego budynku przy ul. Sowińskiego 1a, skąd oblewali wodą wszystkich, którzy wchodzili i wychodzili z tego domu. Również w innych dzielnicach młodzież używała sobie ile wlezie. Najgorzej było na

ul. Lubartowskiej, Kunickiego, Mełgiewskiej, na Kośminku i w os. LSM, gdzie musiała interweniować nawet milicja. Na ul. Lubartowskiej, obok restauracji Zamkowej, kobieta została oblana, a następnie pobita bańką przez grupę wyrostków. Poszkodowaną zaopiekowało się pogotowie ratunkowe. Nie wszędzie jednak bawiono się w tak drastyczny sposób. Na wielu boiskach osiedlowych zamiast bezmyślnego oblewania się wodą rozwieszono siatki do gry w piłkę, na niektórych alejkach grano w prowizorycznego tenisa. Wiele też osób ze śródmieścia odwiedziło parki oraz peryferia, przyglądając się nowym osiedlom. Urząd Stanu Cywilnego czynny był wczoraj od samego rana, a wieczorem w wielu punktach miasta trwały uczty weselne, nawet na ten cel zarezerwowano co pokaźniejsze lokale. Młode małżeństwo wraz z gośćmi bawiło się m. in. w EUROPIE. A więc mieszkańcy Lublina wesoło spędzali tegoroczne święta.

(ZBIG) / KURIER LUBELSKI / 18 KWIETNIA 1971 R.

Świąteczne porządki, w sklepach tkanin

W wielu domach trwają świąteczne wiosenne porządki. Gospodynie myją okna, pastują parkiety, malują, czyszczą, froterują. Toteż w ostatnich dniach nasiliły się zakupy artykułów chemii gospodarczej. – Nie mamy czasu nawet zjeść śniadania – mówi kierownik sklepu przy ul. Lubartowskiej 39, Stanisław Iwan. – Ruch utrzymuje się w ciągu całego dnia. W dodatku drugi sklep tej branży przy ul. Kowalskiej jest zamknięty i klientów mamy dwa razy więcej. Obroty wzrosły pięciokrotnie. – Co kupują klienci? – Przede wszystkim mydła, różnego rodzaju środki piorące i czyszczące, pasty do podłóg itp. W innych sklepach chemicznych ruch jest nie mniejszy. Spod magazynów Argedu codziennie odjeżdża wiele samochodów naładowanych po brzegi towarami, a pomimo to sprzedawcy bezustannie alarmują o dodatkowe dostawy. Jeśli idzie o zaopatrzenie w środki piorące – mydła, różnego rodzaju proszki do prania i czyszczenia – to nie budzi ono większych zastrzeżeń. Brakuje natomiast rozpuszczalników, chemofilu, niektórych farb olejnych. Przyczyna – trudności zaopatrzenia przemysłu.

(RZ) / KURIER LUBELSKI / 4 KWIETNIA 1974 R.

Dodatkowe kiermasze ciast, drobiu

Od kilku dni panuje w mieście ożywiony ruch. Pojawiło się więcej pojazdów, na ulicach jest tłoczniej, w sklepach coraz więcej klientów. Przechodnie są wyraźnie podekscytowani, gonią truchcikiem, dźwigając pakunki i siatki pełne różnych produktów. Na rogach ulic, a najwięcej w okolicy PDT spotyka się kwiaciarki z bukiecikami fiołków i świeżo rozkwitłymi żonkilami. Nie brak także sprzedawczyń kurczątek z waty i cukrowych baranków – nieodzownych atrybutów wiosny i zbliżających się świąt wielkanocnych. Duże zainteresowanie wywołały wczoraj pokazy odzieży, zorganizowane na placu przed PDT. Spotkały się one w zasadzie z przychylną oceną obserwatorów. Pomimo to, nie obyło się jednak bez krytycznych uwag. Oto jeden z mieszkańców Lublina powiedział nam, że od dawna szuka na próżno prochowca o wymiarach 170/96. Był on wczoraj świadkiem, jak model o podobnej sylwetce, który miał na pokazie prezentować ubiory, nie mógł dobrać w stoisku PDT odpowiedniego dla siebie płaszczka. Wystąpił w prochowcu nieco za obszernym. Podczas gdy jedni biegają po sklepach za wiosennymi okryciami i obuwem, inni troszczą się o jadło. Handel i gastronomia zebrały już sporo zamówień na świąteczne ciasta i torty, wyroby garmażeryjne, pieczone kurczaki itp. Niezależnie od tego organizuje się dodatkowe punkty sprzedaży tych artykułów. W dniach przedświątecznych będzie czynnych w mieście, oprócz istniejących, 30 punktów sprzedaży drobiu świeżego i mrożonego, 8 ulicznych stoisk z warzywami i owocami, dodatkowe punkty sprzedaży napojów chłodzących. Handel i gastronomia oraz zakłady piekarskie przygotowują około 30 kiermaszy ciast, poza tym uruchomi się 8 kiermaszy z wyrobami garmażeryjnymi. Zainstalowano 7 rożnów do pieczenia drobiu.

(RZ) / KURIER LUBELSKI / 10 KWIETNIA 1974 R.

Najtrudniejszy czas

Od dnia, w którym zorganizowano uliczny kiermasz warzyw przed sklepem BANAN, kolejki nie maleją. Czy to zainteresowanie marchwią, pietruszką, cebulą, chrzanem itp. jest związane z przygotowaniem świątecznymi? Być może. Nie wszystkim bowiem chce się jechać na targ po te artykuły. Z pewnością zakupy przedświąteczne weszły w szczytowe stadium. To się widzi i czuje niemal w każdym sklepie, a zwłaszcza mięsno-wędliniarskich, drobiowych, nabiętowych, a także w Delikatesach, dużych samach i sklepach osiedlowych, w których koncentrowana jest sprzedaż m.in. towarów z importu. Rodzyneków i daktyli (migdałów handel się nie spodziewa) nie ma za wiele, toteż sprzedaż ogranicza się do 20 dkg na osobę. Zaopatrzenie w pomarańcze i cytryny jest uzależnione od dostaw z portu. Np. wczoraj sklepy otrzymały ponownie 10 t cytryn. Pomarańczę nie było. Pojawiło się trochę win importowanych, wśród nich poszukiwany Vinprom. Powodzenie ma coca-cola, pepsi, mirinda, LSS dostarcza sklepom obecnie dziennie ok. 21 tys. butelek wody mineralnej. Najwięcej napojów sprzedaje się na kiermaszach zorganizowanych w ok. 10 sklepach. W ponad 40 punktach LSS sprzedawane są ryby solone, wędzone oraz marynaty. Dużo idzie dorsza – ok. 7,5 tys. kg tygodniowo. Sprzedaje się go obecnie także na stoiskach ulicznych. Klienci odkładają – jak można się było spodziewać – zakup ciast i pieczywa na tuż przed świętami. Kiermasze ciast będą czynne do soboty 5 bm. Przypuszczamy jednak, że nie warto czekać ostatniego dnia, bo wiadomo, że wybór ciast nie będzie już duży. W sobotę natomiast handel przewiduje najwyższą sprzedaż chleba i zamówi go 145,4 t, tj. prawie trzy razy tyle, co w czwartek, 3 bm.

(RZ) / KURIER LUBELSKI / 2 KWIETNIA 1980 R.

Wielkanoc

Przed świętami radio podawało: w górach śnieg, doskonałe warunki narciarskie. uzdrowiska przepiękne, w Tatrach zagrożenie lawinami. Prognoza zresztą była niepomysłna dla całego kraju, w tym również dla Polski południowo-wschodniej. Na szczęście nie sprawdziła się. W niedzielę po południu i w poniedziałek świeciło słońce, które wielu wyciągnęło z domów. Jednak mało gdzie zaczynały lany poniedziałek staropolskim zwyczajem, czyli od śmigusa-dyngusa. Tradycja wyraźnie zanika. Na Stawinku miejscowych kawalerów czatujących na dziewczęta potraktowano jak chuliganów. Jedna z mam, ochraniając córkę, chciała nawet wzywać MO. A jeszcze kilka lat temu, oblanie wodą panny było brane za dowód zalotów, wyróżnienia, sygnału do flirtu. Nic się za to nie zmieniło w weselnych obyczajach. Święta są dla nowożeńców nadal atrakcyjne. W lubelskim Urzędzie Stanu Cywilnego w niedzielę i poniedziałek udzielono 60 ślubów. – Dużo studenckich – informuje p. Alicja Malinowska – w niedzielę ceremonie odbywały się w obu salach, a ślubów udzielały aż trzy osoby. Asystujemy przy kolejnych zaślubinach: p. Krystyny Miąg – sprzedawczyni ze Spółdzielni Pracy Pralniczo-Farbiarskiej z p. Januszem Woszczkiem – kierownicą z Zakładu Naprawczo-Produkcyjnego Mechanizacji Rolnictwa. Ona ma 24 lata, on 26 lat. Odświętne stroje, kwiaty, ceremonialne tak, życzenia najbliższych – I jeszcze jedna para założyła rodzinę. My również dołączamy tradycyjne: sto lat! Kiedy jedni lublinianie bawili się na weselnych przyjęciach, inni odwiedzali bliskich, spacerowali. Bulwar nad Bystrzycą, Stare Miasto, parki i skwery, uliczki w nowych osiedlach – wszędzie było pełno babć, mam i tatusiów z pociechami, przechadzali się starsi państwo. W Ogrodzie Saskim spotkaliśmy p. Tomasza Korbę i jego szwagra p. Kazimierza Turlewicza. Do p. Kazimierza przyjechał syn Janusz z Warszawy. – Żona, dzieci i wnuki zostały w domu – powiedział nam – a my obaj, starsi panowie, przyszedliśmy posiedzieć na słończku, powspominać, pogadać o dawnych czasach... Do babci mieszkającej w Lublinie, przyjechała wnuczka Nikolett Karczmarczykówna, aż z Koszalina. Dziewczynka ma 4 lata i jest... córką pułku. Tak, tak. Urodziła się bowiem 4 marca – w rocznicę wyzwolenia Koszalina. A że tata jest oficerem, przeto Nikolett dano ten zaszczytny tytuł. Przy okazji ciekawostka: mała z rodzicami mieszka przy ul. 4 Marca 4 m 4. Wielkanoc upłynęła więc spokojnie i rodzinnie. Wiele samochodów z Lublina do Warszawy, Gdańska, Koszalina i innych miast odjechało dopiero dziś, aby w środę rano dzieci mogły po feriach wrócić do szkół.

(AC) / KURIER LUBELSKI / 8 KWIETNIA 1980 R.

... CARPE DIEM / KOZIARA TARARARA

Lubię historie z niespodziewanym rozwojem wypadków. Zapadają w pamięć, a człowiek długo delectuje się ich nieoczywistością.

Np. fragment filmowego horroru „Lśnienie” Stanleya Kubricka, w którym szejkiłler Jack (kultowa rola Jacka Nicholsona) próbuje zaciukać siekierką swoją rodzinę. Gania ich po opuszczonym kurorcie zimą w górach. Jego synek, obdarzony nadprzyrodzonymi mocami, telepatycznie kontaktuje się z przyjacielem rodziny, który jest bardzo daleko, ale odbiera S.O.S. i ten potencjalny wybawca pędzi im na ratunek – samolotem, statkiem, samochodem, ratrakiem i wszystko wskazuje na to, że jak tylko zdąży na czas to wybawi ich z opresji zabójcy. Zdążył, ale Jack na dzień dobry rozłupał mu czaszkę siekierką.

Wspaniała scena z książki Hermana Hessego „Gra szklanych Paciorków”, w której magister ludzi, sędziwy mistrz gry, poznaje swojego młodocianego ucznia, w którego już za chwilę będzie przelewał wiedzę, jaką z mozołem i poświęceniem gromadził przez całe swoje życie. Młodzieniec na powitanie proponuje kąpiel w zimnym górskim jeziorze. Mistrz tonie zaraz po wskoczeniu do wody.

Albo krótkometrażówka Monty Phyttona – „Karmazynowe Ubezpieczenia Ostateczne”, gdzie podstarzali urzędnicy podnoszą bunt przeciwko swoim korporacyjnym przełożonym, zajmują ich budynek, który zamienia się w okręt piracki i tym okrętem szturmują banki obracając w ruinę gigantów finansjery, po czym spadają z krawędzi świata. Po zakończeniu filmu znieścacka wbijają się do zupełnie innej fabuły.

Zły człowiek z opowiadania Rolanda Topora słyszy wołanie o pomoc tonącego w Sekwanie. Błyskawicznie przewija taśmę swojego życia i nie widzi w niej ani jednego dobrego uczynku. Skacze do rzeki na ratunek i od razu idzie na dno, bo miał serce z kamienia.

Rekin Boa z opowiadania Grzegorza Jankowskiego pozyskał złoto z tonącego okrętu. Wymienił go na dolary u wróżki Petroneli kupił sobie za to ciuchy i coś do picia, a za to co mu zostało kupił sobie Panią Alę za żonę. I? I źle mu się działo.

Słynny malarz Willem de Kooning podarował innemu słynnemu artyście rysunek. Robert Rauschenberg wziął gumkę i starannie wygumkował prezent tytułując go „Wytarty rysunek de Kooniga”.

Kolega ze szkolnej ławy, który chciał uniknąć klasówki, użądlił się w oczy czterema pszczołami. Oczy po pewnym czasie wyglądały jak bułki siedleckie. Ze spuchniętą głową, niewidomy udał się do szkoły, w której się okazało, że pani od biologii odwołała sprawdzian.

Takie nagłe zwroty akcji trudno zapomnieć, mam nadzieję, że ta pieprzona zaraza, która napadła nas z zaskoczenia demolując ukształtowaną rzeczywistość, już się znudziła swoją wszechupierdliwością też dokona jakiejś niespodziewanej wolty... i przekształci się np. w mutanta, który wszystkich pozamiata, a Matka Natura odetchnie z ulgą i na do widzenia rzeknie – Tak długo mnie nękałeś pieprzony dziadu, że musiałam się odwinąć.